

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Sobiesław Zasada Honorowym Seniozem → str. 3

Rada Krakowskich Seniorów nadała Panu Sobiesławowi Zasadzie tytuł honorowego jej członka w uznaniu osiągnięć sportowych i gospodarczych.

Konsultacje społeczne ws. Fortu 48a → str. 5

Mieszkańcy Dzielnicy XV oraz eksperci spotkali się już dwukrotnie, aby omówić możliwe kierunki zagospodarowania tego historycznego obiektu.

30 lat wspierania osób z niepełnosprawnościami → str. 2

Kraków miastem osiedli → str. 3

Wojna zgasiła radość jej dziecięcych lat → str. 10-11

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl


BĘDZIE REWITALIZACJA DŁUBNI str. 3

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SODA

**Napełnianie butli
do dystrybutorów wody**

DURLAND
Kraków ul. Igołomska 56
tel. 601 453 281

Napełnianie butli CO2 do 6 kg
(akwarystyka, browarnictwo, gastronomia itp)

30 LAT WSPIERANIA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Warsztat Terapii Zajęciowej (WTZ) znajdujący się na os. Wandy 18 w Krakowie to placówka, która od 30 lat nieustannie wspiera osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Warsztat ten został utworzony 6 lutego 1995 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Kraków-Nowa Huta i od tego czasu stał się miejscem, w którym jego uczestnicy zyskują szansę na rehabilitację zawodową i społeczną. Misją Warsztatu Terapii Zajęciowej jest zapewnienie osobom z niepełnosprawnością szansy na aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i zawodowym. Uczestnicy mogą rozwijać swoje umiejętności w specjalistycznych pracowniach: krawieckiej, komputerowo-biurowej, zaradności życiowej i społecznej, dekoratorsko

- przyrodniczej, gospodarstwa domowego, sztuk użytkowych I oraz sztuk użytkowych II. W zależności od rodzaju niepełnosprawności, osoby biorące udział w terapii otrzymują wsparcie w obszarze rehabilitacji zawodowej, społecznej, psychoterapii, rehabilitacji ruchowej, czy plastykoterapii. Warsztat nie tylko uczy, ale także integruje uczestników z lokalną społecznością, daje im szansę na poczucie przynależności i uczestnictwa w życiu społecznym.

Obchody 30-lecia

11 kwietnia 2025 roku odbędą się uroczyste obchody 30-lecia istnienia Warsztatu Terapii Zajęciowej na os. Wandy 18. Będzie okazja do podsumowania dotychczasowej pracy placówki, a także uświetnienia 30-letniego wkładu, jaki WTZ wnosi w życie osób z niepeł-

nosprawnościami w Krakowie. Obchody stanowią będą moment refleksji nad osiągnięciami placówki, ale także inspirację do dalszego działania na rzecz integracji osób z niepełnosprawnościami w społeczeństwie. Choć Warsztat Terapii Zajęciowej ma za sobą 30 lat sukcesów, nieustannie stawia czoła nowym wyzwaniom. W placówce prowadzone są starania o dalszy rozwój oferty terapeutycznej, a także o poprawę dostępności dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Utrzymywanie bliskich relacji z rodzinami uczestników oraz rozwijanie współpracy z innymi instytucjami i organizacjami społecznymi to elementy, które mają na celu zwiększenie efektywności działań WTZ i wspieranie osób z niepełnosprawnościami w ich dążeniu do pełnej samodzielności. (red)



DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktorka Agnieszka Łoś.
Adres e-mail: gmh@o2.pl



Tradycyjnie powitaliśmy już wiosnę kalendarzową 21 marca. W tym roku po łagodnej zimie przyroda dość szybko obudziła się. Już na początku marca zakwitły przebiśniegi i krokusy. Teraz w Nowej Hucie zakwitły forsycje i drzewa z owocami pestkowymi. Ulice Bieńczycka i Kocmyrzowska w wielu miejscach zażyły się, na poboczach. Pięknie wygląda fragment ulicy Fatimskiej nieopodal kościoła Arki Pana (na zdjęciu). Zaczynają też kwitnąć magnolie. Trzeba cieszyć się urodą tych wiosennych kwiatów, bo przekwitają dość szybko.

(mp) Fot. autor

WIOSNA ROZKWITŁA



Kronika pamięci

- | | | | |
|-------------------------------|---------------------------|------------------------------|----------------------------|
| • Franciszek ADAMCZUK, lat 96 | • Marek KWIECIEŃ, 50 | • Maria NALEPA, lat 92 | • Jerzy SOWA, lat 61 |
| • Danuta BACHULA, lat 86 | • Zbigniew MIŁEK, lat 78 | • Irena ROLKA, lat 88 | • Elżbieta TOCZEK, lat 72 |
| • Eugenia DZIUKAŁA, lat 94 | • Henryk MOMOT, lat 72 | • Wanda RAI, lat 78 | • Paweł WILCZEK, lat 75 |
| • Jacek GAWLIK, lat 63 | • Apolonia MORYL, lat 100 | • Irena SIKORA, lat 83 | • Cecylia WŁOKA, lat 78 |
| • Antonina GRZYWACZ, lat 86 | • Morfuła MOSKAŁ, lat 66 | • Grażyna SOBCZYŃSKA, lat 74 | • Stanisław ZARĘBA, lat 81 |

REKLAMA

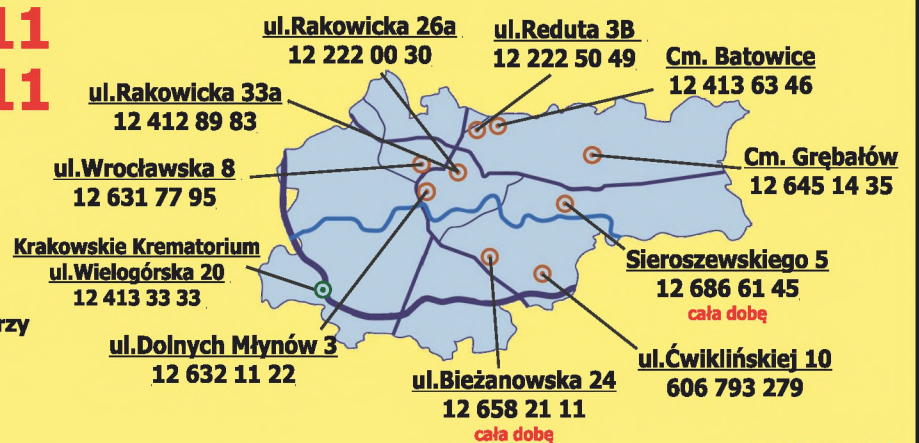
KARAWAN GRUPA
FIRMA POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta 12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

BĘDZIE REWITALIZACJA DŁUBNI

24 marca br. w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Krakowie podpisana została umowa na opracowanie koncepcji „Rewitalizacja i poprawa warunków geomorfologicznych rzeki Dłubni”. Jest to pierwszy etap prac polegających na wykonaniu analiz przedprojektowych, tak by wskazać najkorzystniejszy wariant działań renaturyzacyjnych. Umowa została podpisana w obecności przedstawicieli „Rady Projektu”.

W ramach Koncepcji dla odcinka rzeki Dłubni od zbiornika Zesławice do ujścia do Wisły, wykonana zostanie interdyscyplinarna analiza zlewni obejmująca m.in. zagadnienia przyrodnicze, hydrologiczne, społeczne, czy też administracyjne. Wynikiem prac będą zaproponowane warianty działań

renaturyzacyjnych uwzględniające zarówno aspekty środowiskowe, jak i społeczne. Działania zaproponowane w koncepcji wpłyną pozytywnie na zmianę jakości wód rzeki, czyli zmianę wskaźników biologicznych, hydromorfologicznych, fizykochemicznych i chemicznych determinujących stan ekologiczny rzeki. Zaproponowane rozwiązania spowodują zwiększenie bioróżnorodności w dolinie Dłubni na odcinku od zbiornika Zesławice do ujścia do Wisły oraz umożliwi jej wykorzystanie turystyczne i rekreacyjne. Planowane analizy dotyczyć będą zlewni o powierzchni 55,1 km², obejmującej rzekę Dłubnię i jej dopływy Baranówka i Burzowiec. Łączna długość sieci rzecznej objętej analizą wynosi 40,9 km, z czego 8,7 km to Dłubnia.

Rzeka Dłubnia jest lewobrzeżnym dopływem Wisły II rzędu, o długości 51 km i powierzchni zlewni 272 km² odwadniającym wschodnie krańce Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jej źródła znajdują się w okolicach Wolbromia, we wsi Jangrot. Rzeka płynie kolejno przez Wyżynę Olkuską, Wyżynę Miechowską, Płaskowyż Proszowicki, aż do Niziny Wiślańskiej. Cała zlewnia położona jest na terenie województwa małopolskiego. Końcowy odcinek Dłubni, poniżej zbiornika wodnego w Zesławicach, znajduje się jest w granicach administracyjnych miasta Krakowa. Średnia szerokość rzeki wynosi ok. 3–4 m, a jej głębokość jest bardzo zmienna. Na Dłubni występują długie, bystre i płytkie odcinki żwirowe, ale widoczne są również zamulone meandry. (f)



KRAKÓW MIASTEM OSIEDLI. SPOTKANIE Z PREMIERĄ MINIPRZEWODNIKA

9 kwietnia o godzinie 18:00 w ARTzonie Ośrodka Kultury Norwida (os. Górali 4) odbędzie się spotkanie połączone z premierą miniprzewodnika „Osiedla mieszkaniowe Krakowa”. Spotkanie poprowadzi Beata Chomątowska, a w rozmowie wezmą udział eksperci: Dorota Jędruch, Marta Karpińska, Agata Kokoryn, Dorota Leśniak-Rychlak, Monika Mazurek, Maciej Rodaka oraz Michał Wiśniewski. Kraków w powszechnej wyobraźni kojarzy się głównie z historycznym centrum i zabytkowymi kamienicami. Miniprzewodnik, który zostanie zaprezentowany podczas spotkania, zabierze uczestników i uczestniczki w podróż do różnych

osiedli Krakowa, które stanowią prawdziwe serce miasta. Publikacja ukazuje te miejsca jako przestrzenie, w których na co dzień żyje większość krakowian i krakowianek, odsłaniając ich społeczną i architektoniczną historię. Poprzez połączenie faktów, kontekstów historycznych oraz miejskich mitologii, przewodnik ukazuje, jak osiedla wpływały na życie mieszkańców i mieszkańek oraz jak kształtowały nowe wspólnoty. W trakcie wydarzenia będzie można otrzymać darmowe egzemplarze miniprzewodnika. Spotkanie jest częścią projektu Fundacji Instytut Architektury, który koncentruje się na społecznej historii osie-

dli mieszkaniowych w Krakowie, szczególnie w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy. Więcej

informacji na temat projektu oraz zapisy dostępne są pod adresem: <https://osiedla.szlakmodernizmu.pl/>. (red)



SOBIESŁAW ZASADA HONOROWYM SENIOREM KRAKOWA



Rada Krakowskich Seniorów nadała Panu Sobiesławowi Zasadzie tytuł honorowego jej członka w uznaniu osiągnięć sportowych, gospodarczych oraz propagowanie zdrowego trybu życia, a także umacnianie więzi międzypokoleniowych.

20 marca w sali obrad Rady Miasta odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Krakowskich Seniorów podczas którego Sławomir Pietrzyk przewodniczący RKS, Sybilla Borowicka wiceprzewodnicząca RKS i Magdalena Bassara wręczyli Sobiesławowi Zasadzie podpisaną przez wszystkich członków RKS dokumenty potwierdzające wybór. Jakub Oczkowski odczytał laudację, której obszernie fragmenty przytaczamy. Sobiesław Zasada właśnie ukoń-

czył 95 lat życia, z czego od 75 lat czyli od momentu podjęcia studiów w Szkole Handlowej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny) związany jest nieprzerwanie z Krakowem. Jest pomimo wieku najstarszym czynnym kierowcą rajdowym świata! Trzykrotny mistrza Europy w rajdach samochodowych (1966, 1967, 1971), trzykrotny wicemistrz Europy w rajdach (1968, 1969, 1972). Mistrzostw świata wtedy nie rozgrywano, zaś zawodnicy spoza Europy startowali w Mistrzostwach Europy więc klasyfikacja ta i tytuły były równoważne z Mistrzostwami Świata. 11-krotny rajdowy mistrz Polski. Zwycięzca 148 rajdów samochodowych. Uczestnik największych rajdów świata (Londyn - Sydney, Londyn - Meksyk, Vuelta del America del Sur, Gran Premio Argentino). Kierowca fabryczny: Steyr Pucha, Porsche, BMW i Mercedesa. Konsultant Pionu Rozwoju firmy Porsche AG, a następnie generalny przedstawiciel firmy Mercedes Benz w Polsce. Pracując dla renomowanych marek samochodowych wspierał rodzimy przemysł motoryzacyjny. W 1973 roku zorganizował i przewodził drużynie polskich kierowców rajdowych, która na Polskim Fiacie 125p na jedynej wtedy w Polsce autostradzie pod Wrocławiem pobiła trzy rekordy świata w jeździe długodystansowej na 25 tys. kilometrów,

25 tys. mil i 50 tys. kilometrów. W styczniu 1975 niehomologowanym jeszcze „maluchem” pokonał w założonym przez organizatorów czasie pełną trasę legendarnego rajdu Monte Carlo. A na przedniej szybie swojego rajdowego Porsche'a umieścił napis POLSKA, co szybko podchwycili kierowcy także innych narodowości manifestując tym swoje patriotyczne postawy. Zaliczony do panteonu 20 największych polskich sportowców XX wieku. Autor pozdrowienia „szerokiej drogi” i hasła „zapnij pasy”, pojęcia „szybkości bezpiecznej” czy stwierdzenia, że prawdziwe życie zaczyna się po 90-tce”. Autor książek: „Samochód – rajd – przygoda”, „Szybkość bezpieczna”, „Moje rady”, „Szerokiej drogi – doskonalenie techniki jazdy”. W 1977 roku założył w Krakowie jedną z pierwszych tzw. firm polonijnych o nazwie „Alpha”, która rozpoczęła produkcję deficytowych zamków błyskawicznych. Wprawdzie sklepu firmowego na Placu Słowiańskim już nie ma, ale zakład produkcyjny w Balicach pod tym samym adresem funkcjonuje nadal. Obecnie zajmuje się projektowaniem, produkcją i obróbką wielu rodzajów wyrobów ze stali, metali nieżelaznych i tworzyw sztucznych dla przemysłu motoryzacyjnego i budownictwa, a nawet produkcją obuwia sportowego marki ZASADA przeznacz-

nego specjalnie do jazdy samochodem. Systematycznie i konsekwentnie budował grupę kapitałową sygnowaną własnym nazwiskiem działającą w czterech zróżnicowanych obszarach: motoryzacji, nieruchomościach (EKOPARK), produkcję (HSK energia, HSK ledy, MA-DRO Kraków, Alpha technology, PZL Mielec Tworzywa Sztuczne) i lifestyle (OTFC – właściciel marki 4F, SOFRA Instytut Zdrowia im. Ewy i Sobiesława Zasady w Mielnie i Karpaczu, SKI SUN centrum narciarstwa i sportów letnich w Karpaczu oraz Wina. ZASADA). Dzisiaj jest to najstarsza i największa rodzinna grupa kapitałowa w Polsce. W jej radzie nadzorczej oprócz założyciela zasiadają dwaj jego wnukowie (Daniel i Artur). Po uroczystościach w Urzędzie Miasta Krakowa Członkowie Rady Krakowskich Seniorów oraz Miejskiej Rady Seniorów w Łodzi spotkali się na rejsie statkiem „Sobieski” po Wiśle, podczas którego wysłuchali koncertu pieśni operowych w wykonaniu Jakuba Oczkowskiego. To drugi tytuł Honorowego Seniora przyznany przez Radę Krakowskich Seniorów. Pierwszy nadano w ub. roku Jackowi Majchrowskiemu b. Prezydentowi Miasta Krakowa.

(mp)
Fot. Bronisława Kufel-Włodek

Tydzień FELIETON JANA FRANCZYKA

ZŁOWROGI CIEŃ ROSJI

Każdego roku w kwietniu w Polsce obchodzony jest Miesiąc Pamięci Narodowej będący okazją do wspominania oraz upamiętniania polskich ofiar zbrodni niemieckich i sowieckich. Kwiecień, to przede wszystkim pamięć o zbrodni katyńskiej. W tym roku minie od niej 85 lat, bo to właśnie w 1940 roku Rosjanie na rozkaz Józefa Stalina wymordowali prawie 22 tys. Polaków przetrzymywanych w więzieniach NKWD oraz obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Ofiary tamtej zbrodni to kwiat polskiej inteligencji. Elita. Obok zawodowych oficerów, także oficerowie rezerwiści, ludzie wielu zawodów, różnych społecznych ról i urzędów, którzy w codziennych życiu byli profesorami wyższych uczelni, adwokatami, sędziami, lekarzami...

Kwiecień, to także wspomnienie tragicznego lotu przywódców naszego państwa na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Państwowa delegacja zmierzająca 10 kwietnia 2010 roku na uroczystości katyńskie, także reprezentowana była przez polskie elity, przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych, różnych instytucji społecznych

Miesiąc Pamięci Narodowej jest okazją do wspominania oraz upamiętniania polskich ofiar zbrodni niemieckich i sowieckich.

i kościelnych. W jej skład wchodził prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią, ostatni prezydent RP na uchodźctwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, grupa parlamentarzystów, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, pracownicy Kancelarii Prezydenta, szefowie instytucji państwowych, duchowni, przedstawiciele ministerstw, organizacji kombatanckich i społecznych oraz osoby towarzyszące. Wszyscy stracili życie. Zginął wówczas także wieloletni mieszkaniec Nowej Huty, prof. Janusz Kurtyka, prezes Instytutu Pamięci Narodowej. O wszystkich pamiętamy.

Jan L. Franczyk

Ośrodek Kultury Norwida
+ 4 IV, godz. 17:30-19:30 (ARTzona, os. Górali 4) - Warsztaty krawieckie: washpapa. Prowadzenie: Anna Ruta-Kowalczyk. Wstęp: 30 zł/warsztat, obowiązują zapisy.
+ 4 IV, godz. 18:00 (Biblioteka Kuźnia, os. Złotego Wieku 14) - „Kraków. Spacerownik literacki”. Spotkanie autorskie z Anną Hojwą i Agnieszką Konior. Wstęp wolny.
+ 4 IV, godz. 18:30 (Galeria m, os. Złotego Wieku 14) - Tam, gdzie rodzą się sny. Wernisaż wystawy malarstwa studentek i studentów Koła Artystyczno-Naukowego Instytutu Malarstwa i Edukacji Artystycznej „Twórcza Iskra”Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Wstęp wolny.
+ 5 IV, godz. 10:30-11:30 (ARTzona, os. Górali 4) - Rodzinna papiernia. Czerpanie papieru i malowanie tuszem. Warsztaty rodzinne (cz.2). Prowadzenie: pracownicy Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Wstęp: 30 zł/warsztat, obowiązują zapisy.
+ 7 IV, godz. 17:00-20:00 (ARTzona, os. Górali 4) - Linoryt. Warsztat. Prowadzenie: Roman Harsche-Zarzeczny. Wstęp: 30 zł/warsztat, obowiązują zapisy.
+ 8 IV, godz. 13:30-18:30 (Biblioteka Górali, os. Górali 5; Biblioteka Kuźnia, os. Złotego Wieku 14) - Nowości w bibliotekach. Prezentacja nowości wydawniczych. Wstęp wolny.
+ 8 IV, godz. 17:00-20:00 (ARTzona, os. Górali 4) - Haft na fotografiach. Warsztat. Prowadzenie: Karolina Starostka-Kokoszka. Wstęp: 30 zł/warsztat, obowiązują zapisy.
+ 9 IV, godz. 18:00 (ARTzona, os. Górali 4) - Kraków miastem osiedli. Rozmowa połączona z premierą miniprzewodnika „Osiedla mieszkaniowe Krakowa”. Prowadzenie: Beata Chomą-towska. Wstęp wolny.
+ 9 IV, godz. 18:00-19:00 (ARTzona, os. Górali 4) - Introligatorstwo japońskie. Warsztat. Prowadzenie: Małgorzata Malwina Niespodziewana. Wstęp: 30 zł/warsztat, obowiązują zapisy.
+ 9 IV, godz. 18:00-20:30 (Kuźnia, os. Złotego Wieku 14) - Fantastyczna integracja. Edycja offline. Spotkania z planszówkami. Organizacja i prowadzenie: Krakowska Sieć Fantastyki. Wstęp wolny.
+ 10 IV, godz. 12:00-13:30 (Kuźnia, os. Złotego Wieku 14) - Mistrzejowicki Komputerowy Klub Seniora i Seniorki - bankowość internetowa. Prowadzenie: Joanna Kornas. Wstęp: 20 zł/osoba.
+ 10 IV, godz. 17:30-20:00 (ARTzona, os. Górali 4) - ArtZineMaraton #4. Prowadzenie: Agnieszka Pięta-Jadczak. Wstęp: 30 zł/warsztat, obowiązują zapisy.

Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta
+ 5 IV, godz. 16:30 - sFOTOhutowani. Drugi spacer fotograficzny. Tym razem spotykamy się u naszych sąsiadów - w NCK. Obowiązują zapisy online.

Klub Krzesławice, os. Krzesławice ul. M. Wańkowicza 17
+ 5 IV, godz. 11:00 - Przyrodnicze poranki w Krzesławicach. Tym razem wyruszmy na spacer i sprawdzimy, czy przyszła już wiosna. Koszt: 40 zł. Zapisy do 3 kwietnia.
+ 8 IV, godz. 17:00 - Warsztaty świąteczne. W czasie zajęć stworzymy świąteczne stroiki w szklanym naczyniu. Wstęp: 40 zł (bezpłatnie dla uczestników zajęć Rękodziełko).
+ 10 IV, godz. 17:00 - Nasz Ojciec Święty... Wieczór Papieski. Program artystyczny przygotowany przez zespół Krzesławianki w rocznicę śmierci papieża św. Jana Pawła II. Wstęp wolny.

Klub Zgody, os. Słoneczne 16
+ 5 IV, godz. 11:00 - Wielkanocne warsztaty ceramiczne sgraffito. Po warsztatach prowadząca samodzielnie wypali wszystkie prace, po czym będą one gotowe do odebrania w siedzibie Klubu przed świętami. Wstęp: 25 zł. Obowiązują zapisy online.

Klub Herkules, os. Branice ul. Gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego 29
+ 7 IV, godz. 17:00 - Robotyka dla dzieci.
+ 10 IV, godz. 15:00 i 17:00 - Warsztaty szycia dla dzieci.
+ 11 IV, godz. 15:00 - Florystyka dla każdego: palma wielkanocna.

Klub Karino (os. Chałupki ul. Truskawkowa 4)
+ 7 IV, godz. 18:00 - Warsztaty rękodzieła dla dzieci: wielkanocny zajacek.
+ 11 IV, godz. 18:00 - Warsztaty rękodzieła dla dorosłych: wielkanocny las w słoiku.

Klub Mirage (os. Bohaterów Września 26)
+ 10 IV, godz. 16:00 - Spotkanie wielkanocne dla seniorów. Dla uczestników zaplanowano świąteczny poczęstunek z żurkiem wielkanocnym i babką lukrową. Zapisy mailowe.

Klub Jedność (os. Wolica ul. Drożyska 3c)
+ 11 IV, godz. 18:00 - Warsztaty wielkanocne z Klubem Kreatywnych Ko-biet. (f)

Duża Scena, os. Teatralne 34
+ 4 i 5 IV (piątek i sobota), godz. 19 - Pignon i Urząd Skarbowy/Cher Trésor/.
+ 6 IV (niedziela), godz. 14 - Pippi.
+ 8 IV (wtorek), godz. 11 - Pippi.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1
+ 4 i 5 IV (piątek i sobota), godz. 19 - Boska.
+ 6, 9 i 10 IV (niedziela, środa i czwartek), godz. 19 - Pogo.

TIM/Scena Warsztatowa, os. Teatralne 23
+ 4 IV (piątek), godz.18 - Spod lady.
+ 8, 9 i 10 IV (wtorek i środa), godz. 9 - Lokomotywą przez świat.

TIM/Scena Kameralna, os. Teatralne 23
+ 4 IV (piątek), godz. 10 - Kruk z Tower.

TIM/Scena Kolorowa, os. Teatralne 23
+ 9 IV (środa), godz. 11 - Mały Książę.

W „LEŚNYM RUNIE”
Święta Wielkanocne zbliżają się szybkimi krokami. Odwiedziłem nasz największy bazar, czyli „To-mex”. Jak zwykle bogate stoisko jest w „Leśnym Runie” tuż na przeciwko głównego wjazdu od strony ulicy Bieńczyckiej. Kupimy tu w pełnym wyborze grzyby suszone i marynowane. Począwszy od mieszanki z podgrzyb-



ków na wagę po 20 zł za 10 dag, borowiki są nieco droższe po 25 zł za 5 dag. No oczywiście białe kapelusze z borowików w wiązance to większy wydatek. Marynowane grzyby są w cenie od 20 zł słoiczek mały do większych po 35 -40 zł prawdziwki, podgrzybki, maślaki, a nawet rydze. Tutaj kupimy pełny wybór suszonych owoców począwszy od śliwek zwykłych po 30 zł/kg poprzez śliwki kalifornijskie po 35 zł. W takiej samej cenie są duże rodzynki, a leśna żurawina jest nieco droższa po 38 zł/kg. Droższe są suszone owoce polodniowe takie jak daktyl i figi po 49 zł/kg. Podobną cenę mają morele suszone. Miód z ekologicznych pasiek jest w cenie od 35 zł wielokwiatowy, do 60 zł spadziowy w dużych słoikach. Tutaj kupimy pełny wybór soków od malinowych, poprzez wiśniowe, agrestowe w cenie 25 zł/1/2 l do z granatów, a nawet pokrzywy. Są tu też inne soki lecznicze. W Leśnym Runie są w sprzedaży owoce i warzywa w promocyjnych cenach. To tutaj kupimy obecnie polskie truskawki spod Sandomierza w cenie 13 zł/kg i większe po 17 zł/kg. Ogórki świeże są w cenie 9,90 zł/kg, a pomidory malinowe po 20 zł/kg. Teraz pojawił się rewelacyjny zdrowotnie zielony czosnek niedźwiedzi w pęczkach po 8 zł. Ceny cytrusów są na pewno w bardzo atrakcyjnych cenach dla klientów. Teraz przed Świętami Wielkanocnymi kupimy piękne palmy ręcznie robione w cenie 25-30 zł, ale są też tańsze mniejsze. Bазie wiosenne były w cenie 6 zł wiązanka. Nowością są pakowane hermetycznie gałki owcze po 10 zł/szt. lub pakowane redykołki po 10 szt. za 20 zł lub korbacze w wiążkach po 5 szt. za 20 zł.
(sp) Fot. autor

Na rynku walutowy stabilizacja przy utrzymaniu stosunkowo wysokiego kursu złotówki. W kantorze na pl. Bieńczyce, paw. 7 tel. 12 641-46-36 zanotowaliśmy następujące kursy walut: USD: 3,85-3,90 zł, euro: 4,16-4,20 zł, GBP: 4,97-5,02 zł, CHF: 4,36-4,42 zł. (mp)



MR. K to niezwykle widowiskowa, klaustrofobiczna, fascynująca i nieoczywista wariacja na temat dzieł Franza Kafki. Podróżujący magik zatrzymuje się na noc w hotelu pełnym niezwykłych gości, w którym dzieją się rzeczy co najmniej dziwne, a z którego, jak się później okazuje, trudno się wydostać. Tytułowy Mr. K to zarazem postać wyjęta z kart powieści przedwcześnie zmarłego pisarza, jak i alter ego jego samego. Zagrany brawurowo przez Crispina Glovera, uosabia wszystkie klasyczne cechy kafkowskiego bohatera: wyobcowanie, uwikłanie w grozę istnienia, walkę z niezrozumiałymi strukturami rządzącymi światem. Całości dopełnia hipnotyzująca, surrealistyczna strona wizualna. Seanse w sali Mały Metraż.

REPERTUAR	4 IV, godz. 16:45 - Apetyt na więcej. La cocina, godz. 18 - Mr. K, godz. 19:20 - Queer; 5 IV, godz. 16:45 - Queer, godz., 18 - Mr. K, godz. 19:20 - Apetyt na więcej. La cocina; 6 IV, godz. 16:45 - Apetyt na więcej. La cocina, godz. 18 - Mr. K, godz. 19:20 - Queer; 8 IV, godz. 13:45 - Filmowy Klub Seniora i Seniorki: Apetyt na więcej. La cocina, godz. 16:45 - Queer, godz. 18 - Mr. K, godz. 19:20 - Apetyt na więcej. La cocina; 9 IV, 16:45 - Queer, godz., 18 - Mr. K, godz. 19:20 - Apetyt na więcej. La cocina; 10 IV, godz. 16:45 - Apetyt na więcej. La cocina, godz. 18 - Mr. K, godz. 19:20 - Queer.
-----------	--

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Jokha Alharthi, Ciała niebieskie, Wydawnictwo Art Rage, 2024.** Pierwsza arabska laureatka Międzynarodowej Nagrody Bookera. W czasie zbiorów daktyli Majja, utalentowana krawcowa, zakochuje się w Alim, który właśnie wrócił ze studiów w Londynie. Zgodnie z wolą rodziny wychodzi jednak za Abd Allaha, syna kupca. Tęsknocie za życiem, którego nie było, daje wyraz w kolejnych aktach małego oporu. Kiedy zachodzi w ciążę, żąda, aby urodzić dziecko w szpitalu w Maskacie - jak chrześcijanki, a swoją córkę na przekór tradycji nazywa London. Poetycka, misternie skonstruowana powieść omańskiej pisarki i akademicki Jokhy Alharthi poprzez prywatną historię pokazuje czytelnikom Oman w trakcie wielkich przemian społecznych i politycznych. Sięgając po osadzoną w tradycji formę rodzinnej sagi, Alharthi snuje opowieść o kraju w czasie dynamicznej modernizacji: budzących się pragnień i lęków, ambicji i oporu.

+ **Piotr Zychowicz, Izrael na wojnie. 100 lat konfliktu z Palestyńczykami, Dom Wydawniczy Rebis, 2024.** Izrael utopił we krwi Strefę Gazy w odwecie za atak terrorystyczny Hamasu. Pod gruzami zginęło ponad 40 tysięcy ludzi. Dlaczego doszło do tej rzezi? Jaka jest geneza konfliktu między Izraelem a Palestyńczykami? Piotr Zychowicz zabiera czytelnika w niepoprawną politycznie podróż do źródeł syjonizmu. Píše o pierwszych żydowskich osadnikach w Palestynie. O powstaniu Izraela i czystce etnicznej dokonanej na ludności arabskiej w 1948 roku. Wojna sześciodniowa, ekstremistyczni żydowscy osadnicy i palestyńscy zamachowcy samobójcy. Dwie intifady, „mur apartheidu”, zbrodnie okupacji. A w końcu obecna tragedia Strefy Gazy. Izrael na wojnie to wstrząsająca opowieść o jednym z najdłuższych i najbardziej krwawych konfliktów naszej epoki. Bez cenzury, upiększeń i mitów.



KONSULTACJE SPOŁECZNE W SPRAWIE FORTU 48A MISTRZEJOWICE TRWAJĄ – MIESZKAŃCY AKTYWNI WŁĄCZAJĄ SIĘ W DYSKUSJĘ

Trwa proces konsultacji społecznych dotyczących przyszłości Fortu 48a Mistrzejowice. Mieszkańcy Dzielnicy XV oraz eksperci spotkali się już dwukrotnie, aby omówić możliwe kierunki zagospodarowania tego historycznego obiektu. Przed nami kolejne ważne spotkanie, które odbędzie się 10 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 89.

Pierwszym etapem konsultacji był inauguracyjny spacer badawczy, który miał miejsce 22 marca na terenie fortu. Uczestnicy, pod przewodnictwem dr inż. arch. Filipa Suchonia – eksperta w dziedzinie architektury militarnej, mogli zapoznać się z historią obiektu oraz wstępnymi koncepcjami jego przyszłego zagospodarowania. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a mieszkańcy chętnie dzielili się swoimi pomysłami i spostrzeżeniami.

Kolejnym krokiem było spotkanie konsultacyjne, które odbyło się 27 marca w Szkole Podstawowej nr 89 na os. Piastów. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele lokalnych władz oraz eksperci. Spotkanie rozpoczęło się od prelekcji dr inż. arch. Filipa Suchonia oraz Bożeny Kotońskiej z Zarządu Zieleni Miejskiej,

którzy przybliżyli historyczne i urbanistyczne znaczenie fortu. Następnie swoje koncepcje dotyczące zagospodarowania obiektu zaprezentował radny Dzielnicy XV Mistrzejowice Tomasz Szmyd oraz Tomasz Jamróz-Piśsudski z grupy GRH 1 Pułku Piechoty 1 Brygady Legionów Polskich. Po prezentacjach odbyła się otwarta dyskusja, podczas której mieszkańcy mogli wyrazić swoje opinie i przedstawić własne propozycje.

To jednak nie koniec konsultacji. Ostatnie spotkanie w ramach tego procesu odbędzie się 10 kwietnia (czwartek) w godz. 17:00–19:00 w Szkole Podstawowej nr 89. Tym razem tematem przewodnim będzie określenie funkcji i przyszłego zagospodarowania Fortu 48a Mistrzejowice. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do aktywnego udziału i włączenia się w dyskusję.

Dodatkowo, do 11 kwietnia można wypełniać ankiety dotyczące przyszłości fortu. Są one dostępne online na stronie www.obywatelski.krakow.pl oraz w wersji papierowej w siedzibie Rady Dzielnicy XV Mistrzejowice (ul. Miśnieńska 58).

Grzegorz Guśtak



RADA I ZARZĄD DZIELNICY MISTRZEJOWICE:

Przewodniczący: Konrad Maciejowski, z-a przewodniczącego: Krzysztof Bąk, członkowie zarządu: Grzegorz Guśtak, Grzegorz Gil, Anna Trzoniec. Biuro Rady Dzielnicy: ul. Miśnieńska 58, tel. 12 648-96-18. Przyjmowanie mieszkańców: poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w g. 11.00–15.30 oraz środa od 12.00 do 16.00. Dyżury członków Zarządu: Przewodniczący - druga środa miesiąca w g. 16.00–17.00, z-a przewodniczącego: trzecia środa miesiąca w g. 15.00–16.00, Anna Trzoniec - pierwszy wtorek miesiąca w g. 14.30–15.30. Strona internetowa: www.dzielnica15.krakow.pl, e-mail: rada@dzielnica15.krakow.pl.

BIEŃCZYCKI BIEG KARNAWAŁOWY 2025

To był niezwykle kolorowa i radosna sportowa impreza karnawałowa. Kilkudziesięciu biegaczy pokonało 2 marca dystans 2025 metrów. Udział, w zorganizowanym po raz kolejny przez Radę Dzielnicy XVI wydarzeniu, był dla uczestników bezpłatny. Partnerem wydarzenia był Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka.

- Staramy się, różnymi sposobami, aktywizować naszych Mieszkańców. Wspólne uprawianie sportu staje się w „szesnastce” coraz bardziej popularne. W tym biegu, w którym nagradzane były najciekawsze stroje, liczyła się

przede wszystkim dobra zabawa i integracja – mówi Zygmunt Bińczyski przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Bieńczyce. 2 marca na starcie Bieńczyckiego Biegu Karnawałowego 2025 stanęła kilkadziesiąt osób, wśród nich nie zabrakło rzecz jasna samych radnych. Niezwykle kolorowe, bardzo różnorodne stroje zachwyciły zarówno jurorów jak i kibiców, sprawiając tym pierwszym poważny problem z wyborem tego jednego najciekawszego. Już dziś szykujcie stroje na kolejny bieg, na który serdecznie zapraszamy wszystkich bez względu na wiek i kondycję.

Fot. Robert Adamek



REMONTY W BIEŃCZYCACH

Wraz z nadejściem wiosny rozpoczęły się inwestycje w naszej dzielnicy. 2025 rok zainaugurował kompleksowy remont ul. Królowej Bony, który obejmuje chodniki, parkingi oraz jednię. Ta inwestycja realizowana jest w ramach „Programu nakładkowego”, w ramach którego dzięki staraniom Rady Dzielnicy XVI w Bieńczycach w 2025 roku zmodernizowane zostaną aż trzy ulice. Wykonany zostanie długo oczekiwany remont ul. Pokrzywki na os. Niepodległości, ul. Małego Księcia na os. Alibertyńskim i wspomniana już inwestycja na ul. Królowej Bony na os. Jagiellońskim. Fot. Zygmunt Bińczyski



SPOTKAJMY SIĘ NA ŁAWCE DIALOGU

Otwarte spotkanie z prezydentem ALEKSANDREM MISZAŁSKIM

Bieńczyce
czwartek, 3 kwietnia, godz. 18.00
Hala sportowo-widowiskowa przy III LO, os. Wysokie 6

RADA DZIELNICY XVI BIEŃCZYCE:

os. Kalinowe 4, 31-812 Kraków, tel. 12 641 4567, e-mail: rada@dzielnica16.krakow.pl. Przewodniczący Rady i Zarządu: Zygmunt Bińczyski. Zastępca Przewodniczącego: Robert Adamek. Członkowie Zarządu: Kamil Bartosik, Marcin Bursa, Renata Połomska.

XXIII MAŁOPOLSKI KONKURS KUCHARSKO-CUKIERNICZY

Niedzielny obiad i deser jak u mamy były hasłem tegorocznej, dwudziestej trzeciej już edycji Małopolskiego Konkursu Kucharsko-Cukierniczego, organizowanego przez Zespół Szkół Specjalnych nr 14 z os. Sportowego. To międzynarodowe wydarzenie od lat wspiera Rada Dzielnicy XVIII – Nowa Huta.

W dniach 19-20 marca w Zespole Szkół Specjalnych nr 14 na osiedlu Sportowym 28 odbył się konkurs cukierniczy i kucharski. W pierwszym dniu o tytuł najlepszych cukierników rywalizowało siedem dwuosobowych drużyn ze szkół branżowych specjalnych z Nowego Sącza, Tarnowa, Krakowa, a także z Czech i Słowacji. Po raz pierwszy w konkursie wzięli udział uczniowie ze słowackiego Namestova. Zadaniem uczestników było przyrządzenie słodkich deserów, których walory estetyczne i smakowe oceniło jury w składzie: Andrzej Kowalik, Krzysztof Wilk i Seweryna Kurek. Dzieła młodych cukierników wyglądały imponująco. Słodkości przygotowane przez siebie i swoją koleżankę opisuje jedna z uczestniczek Julia: -To jest deserek: na spodzie mus z leśnych owoców, na nim biszkopt ze szpinaku, znowu mus, bita śmietana, biszkopt, galaretka, bita śmietana, granat, posypka, mięta. A to jest torcik zrobiony z biszkoptu pistacjowego i kremu z jagód i malin. Już sam opis sprawia, że „ślinka nam cieknie”. Wygląd a co najważniejsze smak tych słodkich arcydzieł mogli docenić zaproszeni na finał konkursu goście, wśród których nie zabrakło radnych z Nowej Huty z zastępcą przewodniczącego Józefem Szubą na czele. Problem natomiast miało jury, na czele którego stał Andrzej Kowalik – szef cukierni Hotelu Holiday Inn, członek

Zarządu Rady Dzielnicy XVIII, musiało bowiem wybrać zwycięzcę.

-Od kilkunastu już lat mam za szczyt a zarazem przyjemność uczestniczenia i przyglądania się z bliska poczynaniom młodych adeptów sztuki cukierniczej w tym organizowanym w Nowej Hucie konkursie i muszę przyznać że z każdym rokiem coraz trudniej jest nam jurorom jednoznacznie i jednogłośnie wskazać zwycięzcę. Decydują dosłownie detale, które przechylają szalę zwycięstwa. Dla mnie osobście każda ekipa, która bierze udział w tym konkursie jest już zwycięzcą. Świadomość tego, że ktoś obcy patrzy mi na ręce powoduje u tych dzieciaków dodatkowy stres, a to na pewno nie pomaga przy produkcji, ale trzeba podkreślić, że absolutnie dają radę! Chociaż, jak każdy z nas, czasem popełniają drobne błędy, co niestety może ich kosztować miejsce w końcowej klasyfikacji. Uważam jednak obserwując tych uczniów, tak jak wspominałem od kilkunastu już lat, że nie jeden z powodzeniem może w przyszłości podjąć pracę w renomowanych miejscach, czego przy okazji naprawdę szczerze im życzę – podkreśla Andrzej Kowalik, przewodniczący Jury Konkursu Cukierniczego.

W drugim dniu gospodarze gościli młodzież kształcącą się w zawodzie kucharz. W konkursie startowało dziewięć dwuosobowych drużyn z



Łowicza, Dobrej, Oświęcimia, Krakowa, Nowego Sącza, Słowacji i Czech. Młodzi adepci sztuki kulinarnej przygotowali swoje popisowe dania na niedzielny obiad. Wśród nich nie mogło zabraknąć tradycyjnego mielonego, gołąbków, żeberek, pierogów, buraczków i kapusty. W jury konkursu kucharskiego zasiadli: Zbigniew Kurlęto, Michał Hendzel, Łukasz Grabowski, Sebastian Charowski. – W tym roku wybór pierwszego miejsca nie był trudny. Jedną z drużyn wyraźnie wyróżniła się nie tylko smakiem, ale i prezentacją wykonanego dania. Natomiast wybór kolejnych miejsc wywołała burzliwą dyskusję – mówi Zbigniew Kurlęto, przewodniczący Jury Konkursu Kucharskiego.

Dla wielu uczniów uczestnictwo w konkursie było prawdziwym wyzwaniem. Młodzi ludzie musieli pokonać własne

słabości i zmierzyć się z emocjami, które towarzyszyły im podczas rywalizacji. Dla mnie najbardziej stresujące było to, że ktoś patrzył mi na ręce, obserwował, jak pracuję. Trudno było mi się wtedy skupić. Cieszę się jednak, że wzięłam udział w konkursie, bo zdobyłam doświadczenie i nauczyłam się dekorować torty i desery – opowiada Wiktoria. Ola, która w konkursie cukierniczym startowała po raz drugi, przyznała, że w tym roku było jej łatwiej zmierzyć się z wyzwaniem: Czułam się pewnie, bo byłam dobrze przygotowana. Konkurs był dla mnie bardzo ciekawy. To doświadczenie przyda mi się w dorosłości. Czy tego typu konkursy są dla młodych ludzi ważne? Za rok będziemy zdawać egzamin z całych trzech lat nauki zawodu, więc wydaje mi się, że będziemy lepiej do niego przygotowani. Zdobyliśmy doświadczenie – opowiada Justyna, jedna z uczestniczek konkursu kucharskiego. Podczas uroczystej gali podsumowującej konkurs młodzi kucharze i cukiernicy zaprezentowali swoje specjały zaproszonym gościom. Odbyła się degustacja potraw, a po niej nastąpiło wręczenie dyplomów i nagród. Na twarzach uczestników pojawiły się łzy szczęścia i wzruszenia. Miejsce I w konkursie cukierniczym przypadło gospodarzom: Wiktorii Siteń i Aleksandrze Gorczycy, miejsce II zajęły uczennice z czeskich Chroustovic, natomiast miejsce III reprezentant-

ki ZSS nr 5 z Nowego Sącza. Jeśli chodzi o drużyny kucharskie to bezkonkurencyjni po raz drugi okazali się uczniowie z SOSW w Łowiczu: Kinga Turek i Damian Różycki. Miejsce II zajęli uczniowie z czeskich Chroustovic, III uczniowie z ZSS nr 14 z Krakowa.

W czasie konkursu odbył się również pokaz kulinarny przygotowany przez znanego restauratora Zbigniewa Kurlęto, był to pokaz wraz z historią i degustacją kuchni galicyjskiej. Natomiast o podniebienia gości po raz kolejny zadbał Sekret Smaku, w nawiązaniu do tegorocznego tematu częstował wysmienitymi pierogami z różnymi farszami. Po raz pierwszy pojawiły się również panie z „Koła Gospodyń Wiejskich Brzosiwnianki” z degustacją wspaniałych ciast, pasztetów i smalców.

„Małopolski Konkurs Kucharsko-Cukierniczy od lat daje młodym ludziom szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności zawodowych i zdobycie cennego doświadczenia, które będą mogli wykorzystać w dorosłym życiu. Jego celem jest również integracja uczniów szkół specjalnych i wymiana doświadczeń. Start w konkursie był dla uczestników prawdziwą przygodą, którą na pewno będą długo wspominać. Organizacja konkursu nie byłaby możliwa bez szczerego wsparcia Rady Dzielnicy XVIII oraz Wydziału Edukacji UMK” – podkreślają organizatorzy wydarzenia.



RADA DZIELNICY XVIII NOWA HUTA:

os. Centrum B 6, 31-927 Kraków, tel. 12-644-78-40,
e-mail: rada@dzielnica18.krakow.pl, www.dzielnica18.krakow.pl.

Zarząd: przewodniczący Mariusz Woda; z-ca przewodniczącego Józef Szuba; członkowie zarządu: Bogumiła Drabik, Andrzej Kowalik. Redakcja kolumny: Rada Dzielnicy XVIII.

Z NOTESU KIBICA

4.04 (piątek) – godz. 16, 1/8 mistrzostw MP w piłce ręcznej juniorów młodszych: Miedź Legnica – MDK Bartoszyce; godz. 18: Kusy – Lider Radom (hala os. Handlowe 4)

5.04 (sobota) – godz. 10, piłkarska Małopolska Liga Juniorów: Hutnik – Garbarnia Kraków

5.04 (sb) – godz. 12, piłkarska Makroregionalna Liga Juniorów – grupa D: Puszcza – Motor Lublin

5.04 (sb) – godz. 12.30, piłkarska Centralna Liga Trampkarzy – grupa D: Hutnik – Wisła Kraków; godz. 12.45: Puszcza – Korona Kielce

5.04 (sb) – godz. 15, 1/8 MP w piłce ręcznej juniorów młodszych: Lider – Miedź; godz. 17: Kusy – MDK

5.05 (sb) – godz. 15, piłkarska klasa okręgowa – grupa III: Partyzant Dojazdów – Śledziejowice

5.04 (sb) – godz. 16, piłkarska klasa A – grupa III: Zawisza Sulechów – Sparta Skrzyszowice, Szreniawa Koszyce – Prądniczanka II

5.04 (sb) – godz. 16, piłkarska klasa B – grupa wielicka: Wiarusy II Igołomia – Batory Wola Batorska

5.04 (sb) – godz. 16.30, piłkarska klasa okręgowa – grupa II: Orzeł Piaski Wielkie – Grębałowianka; godz. 17: Wanda – Clepardia Kraków

6.04 (niedziela) – godz. 10, 1/8 MP w piłce ręcznej juniorów: MDK – Lider; godz. 12: Kusy – Miedź

6.04 (nd) – godz. 11, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: Wanda – Garbarnia

6.04 (nd) – godz. 13, piłkarska klasa B – grupa wielicka: Błyskawica Wyciąże – Wawrzynianka

6.04 (nd) – godz. 14, mecz żużlowy: Speedway Kraków – Unia Tarnów (stadion Wandy, ul. Odmogile)

6.04 (nd) – godz. 14, piłkarska klasa B – grupa I: Lesisko – Agricola Klimontów (dawne boisko Sparty za zakładami tytoniowymi)

6.04 (nd) – godz. 16, V liga piłki nożnej – grupa zachodnia: Hutnik II – Raba Dobczyce

6.04 (nd) – godz. 16, piłkarska klasa okręgowa – grupa III: Wiarusy – Orzeł Myślenice

6.06 (nd) – godz. 16, piłkarska klasa A – grupa wielicka: Nadwiślanka Nowe Brzesko – Piłkarz Podłęże

6.04 (nd) – godz. 16, piłkarska klasa A – grupa III: Ekler Baranówka – Nadwiślanka Kraków

7.04 (poniedziałek) – godz. 19, ekstraklasa piłki nożnej: Puszcza – Raków Częstochowa

SPOD SIATKI

I Liga Małopolska kobiet. MOS Wieliczka – Sparta 3-0 (25-19, 25-17, 25-21), UKS Gminy Brzeszcze – Sparta 1-3 (25-17, 13-25, 25-27, 26-28), Sparta – Poprad Stary Sącz 2-3 (23-25, 25-20, 25-18, 11-25, 9-15). Rozgrywki miały zakończyć się w miniony weekend, ale pozostał zaległy mecz. Jego wynik może mieć wpływ na pozycję Sparty – teraz jest czwarta z 22 pkt – bo może osunąć się o jedno miejsce. Najwyżej uplasowały się ekipy MOS Wieliczka – 38 i Poprad Stary Sącz – 30, które wywalczyły prawo udziału w barażach o II ligę krajową.**(dan)**

GORZEJ BYŁO W OBRONIE

HUTNIK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 1-4 (1-2) 1-0 – Kuzimski (34), 1-1 – Snopczyński (41), 1-2 – Pawlusiński (45), 1-3 – Wasiluk (70. karny), 1-4 – Agbor (81).

HUTNIK: Damian Hoyo-Kowalski – Głogowski, Tarasovs, Daniel Hoyo-Kowalski, Kiełis – Słomka (75. Pietrzyk), Szablowski (65. Motrycz), Semik, Miśak, Bełycz – Kuzimski (80. Zięba). Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork). Żółte kartki: Kiełis, Daniel Hoyo-Kowalski – Agbor, Suchockyj, Valencia, Niewulis. Widzów: 1300.

Ostatni raz hutnicy tyle u siebie przegrali w sierpniu 2022 roku z Polonią Warszawa. Po awansie do II ligi w 2020 roku stracili

jednak więcej bramek na Suchych Stawach tegoż roku z rezerwami Śląska Wrocław. Było wówczas 2-5. Powód tychże porażek, jak i

obecnej, był jeden – gapiostwo w obronie.

Warto może jednak zaznaczyć, że w tym starciu obie drużyny wykazywały więcej ochoty do poczynañ ofensywnych i dzięki temu było co oglądać. Sympatycy piłkarzy z Nowej Huty mogą nie zgodzić się z tą opinią, bo ich zespół przegrał – sami jednak wytręcali go z gry, cztery razy przerywając grę – choć równie często parł do ataku i niewiele brakło, a miałby dwa

gole w zapasie. Nie wykorzystali tej szansy i od razu zostali ukarani kontrą gości. I jeszcze roztrząsali strategię, a Zagłębie objęło prowadzenie.

Po przerwie jednak ciągle byli nastawieni ofensywnie i wypracowali sobie kilka świetnych okazji. Cóż z tego, skoro nie potrafili pokonać przeciwnego bramkarza, a umieli to zrobić gracze Zagłębia. Prowadzi Pogoń Grodzisk Maz. – 55 pkt, 5. Hutnik – 36 pkt. **(dan)**

CRACOVIA – PUSZCZA NIEPOŁOMICE 3-1 (2-1) 0-1 – Kosidis (16), 1-1 – Kakabadze (44), 2-1 – Kallman (45), 3-1 – Minczew (50).

PUSZCZA: Komar – Craciun (54. K. Stępień), Szymonowicz (46. M. Stępień), Jakuba, Siplak – Mroziński, Żukow (55. Sołowiej), Serafin, Błagać (84. Barkowski), Abramowicz (46. Cholewiak) – Kosidis. Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków). Żółte kartki: Kallman, Minczew, Śmiglewski – Serafin; czerwona kartka: Serafin (90. druga żółta). Widzów: 11 530.

ŻUŻLOWCY SIĘ ZAPREZENTOWALI

Tydzień pozostał do rozpoczęcia rywalizacji we wszystkich ligach żużlowych, które ruszą 11 kwietnia. Kto może – szczególnie, jeśli nie przeszkadza pogoda – wyjeżdża na tor i mierzy się w różnych zawodach.

Niestety, dla trzykrotnego mistrza świata, Anglika Tai’a Woffindena, udział w spotkaniu Wilki Krosno – Stal Rzeszów, zakończył się źle już w drugim biegu. Doznał poważnych obrażeń i w tym roku raczej nie powróci na tor. Po tym zdarzeniu pojawiło się sporo różnych krytycznych głosów. Zawodnicy debiutującego w Krajowej Lidze Żużlowej (trzeci poziom rozgrywek) Speedway Kraków mają trochę więcej czasu na przygotowania. W I kolejce bowiem pauzują, a pierwsze ligowe starcie czeka ich w Wielkanoc, 20 kwietnia. Na torze Wandy podejmować będą Kolejarza Opole. Ale w SK nie próżnują. W ubiegłym ty-

godniu w Nowohuckim Centrum Kultury odbyła się prezentacja drużyny, na którą przyszło sporo sympatyków żużla. Z zawodników zabrakło tylko Richarda Lawsons, który miał zawody w Anglii. Przez następne cztery dni ze stadionu Wandy niósł się nad Nową Hutę warkot motorów. Przez trzy odbywały się treningi zawodników dwóch zespołów, SK i mistrza Dainii, Slangierup, a na koniec doszło do spotkania towarzyskiego tych drużyn.

Sporo widzów przyszło na ten występ. Zakończył się on wygraną krakowian 50-40: Lawson – 10+1 (1*, 3, 3, 3), Matic Ivacic – 8 (3, -, 0, 2, 3), Artur Mrocza – 7 (2, 2, 3, -), Dawid Rempała – 6+1 (3, 0, 2*, 1), Jesse Mustonen – 6+1 (1, 1, -, 2, 1*, 1), Dawid Grzeszczyk – 4+2 (2*, 2*, 0, W), Miłosz Duda – 3 (3, 0, 0), Bartosz Szymura – 6+1 (1, 3, 2*).

(dan)

PRZED MARATONEM

Po raz 22 odbędzie się Cracovia Maraton, któremu towarzyszy kilka innych imprez. Odbędzie się wcześniej, gdyż już w niedzielę, 6 kwietnia.

Przed startującymi trasa 42 km 195 metrów, wiodąca też przez Nową Hutą. Start i meta na Rynku. Uczestnicy pobiegą w stronę Błoń i wokół, dalej przez Dębni, Ludwinów, Zabłocie, Dąbie do al. Pokoju. Tutaj znajdują się na terenach nowohuckich. Do pokonania

będą mieli ul. Lema, al. Jana Pawła, przez Plac Centralny na Suche Stawy, gdzie nastąpi nawrót. Druga część powiedzie startujących tymi samymi ulicami do Dąbia. Jednak tam nie będą pokonywać Wisły, lecz pobiegną bulwarami lewym brzegiem pod Wawel, Podzamczem i ul. Grodzką na Rynek. I warto zapamiętać trasę, żeby czasem nie próbować wjechać między biegaczy, co często się zdarza. **(dan)**

KONIEC SEZONU SIATKARZY

SPARTA – KĘCZANIN KĘTY 1-3 (25-16, 20-25, 20-25, 24-26)

SPARTA: Cichowski, Chrabota, Sala, Rutkowski, Kopeć, Kijowski – Nowak (libero), Stępień (l), Kaczor, Żak, Grzywacz, Cebula.

Zakończyła się część zasadnicza sezonu II ligi siatkarzy, ale najważniejsze decyzje zapadły wcześniej.

Cztery czołowe zespoły 4 grupy II ligi, są to MKS Andrychów – 55 pkt, Avia Sędziszów Młp. – 53, Volley Strzelce Opolskie – 49 i Karpaty Krosno – 47, wezmą teraz udział w play-off, z których dwa najlepsze zagrają w barażach o I ligę. Spadli Błękitni Ropczyce – 15 i Sparta – 3. **(dan)**

Z PIŁKARSKICH BOISK

Centralna Liga Juniorów Młodszych – grupa wschodnia. Hutnik – Polonia Warszawa 0-4 (0-2). Prowadzi Legia Warszawa – 54 pkt. Hutnik mimo porażki pozostał szósty – 36.

Centralna Liga Trampkarzy – grupa D. Garbarnia – Hutnik 1-2 (1-0): Kucała 2; BKS Biłgoraj – Puszcza 0-8 (0-3): Karaś 3, Gil 3, Cisak, samob.; Hutnik – Sandecja Nowy Sącz 1-3 (1-3): Kucała. Prowadzi Stal Rzeszów – 46 pkt, 6. Hutnik – 28, 9. Puszcza – 23. Makroregionalna Liga Juniorów – grupa D: Sandecja – Puszcza 2-0 (2-0). Na czele jest Resovia – 7 pkt, 6. Puszcza – 3.

Małopolska Liga Juniorów. Limanovia – Hutnik 3-1 (3-0): Kominiak. 1. Garbarnia – 36 pkt, 9. Hutnik – 27.

Małopolska Liga Juniorów Młod-

szych. Orzeł Myślenice – Wanda 6-1 (1-0), Podhale Nowy Targ – Hutnik II 3-7 (1-2), Puszcza – Wisła II 2-1 (2-1). 1. Sandecja – 43 pkt, 2. Puszcza – 42, 5. Hutnik II – 29, 15. Wanda – 6.

V liga – grupa zachodnia. Węgrzcanica – Hutnik II 1-3 (0-1): Mucha, Bil, Stanaszek; Sokół Kocmyrzów – Błękitni Modlnica 2-2 (1-0): Belski, Obrzud. Prowadzi Hutnik II – 41 pkt. 17. Sokół – 17.

Klasa okręgowa – grupa II. Orleża Rudawa – Wanda 0-2 (0-0): Sidor 2; Grębałowianka – Tramwaj Kraków 2-0 (1-0): Poręba samob., Jakubus. Nowym liderem została Bronowianka – 33 pkt, 4. Wanda – 29, 5. Grębałowianka – 29.

Klasa okręgowa – grupa III. Topór Tenczyn – Partyzant Dojaz-

dów 3-2 (2-1): Sawicki, Stefański; Wiarusy – Gdovia 2-3 (0-1): Galus, Leśniak; Złomex Branice – Jordan Sum Zakliczyn 7-1 (3-0): Jaszczak 4, Dudek, Jarosz, Król. Na prowadzeniu jest Złomex – 37 pkt, 7. Partyzant – 21, 9. Wiarusy – 18.

Klasa A – grupa III. Galicja Raciborowice – Bieżanowianka 3-0 (2-0): Sikora, Jarosz, Maciak; Sparta Skrzyszowice – Fairant Kraków 1-1 (0-0): Osuch; Opatkowianka Kraków – Ekler Baranówka 2-2 (0-1): Nowak, Miechowicz; Prądniczanka II – Zawisza Sulechów 5-0 (2-0); Nadwiślanka Kraków – Szreniawa Koszyce 8-2 (1-1): Gustak, Stalmach. Pierwszy jest Nadwiślanka – 34 pkt, 4. Galicja – 28, 11. Zawisza – 20, 12. Szreniawa – 9, 13. Sparta – 8, 14. Ekler – 5.

Klasa A – grupa wielicka. Dąb Zabierzów Bocheński – Strażak Kokotów 1-0 (0-0): Tereszczenko; Sokół Chorągłowica – Nadwiślanka Nowe Brzesko 2-1 (1-1): Bąk. 1. Iskra Zakrzów – 43 pkt, 4. Nadwiślanka – 30, 12. Dąb – 13. Klasa B – grupa I. Lesisko – Cobra Wężerów 0-9, Strażak Goszcza – Juvenia Prandocin 0-0, Niedźwiedź II – Kosynierzy Łuczyce 7-1. 1. Juvenia – 38 pkt, 4. Kosynierzy – 27, 5. Strażak – 25, 13. Lesisko – 3 pkt. Klasa B – grupa wielicka. Wilga Golkowice – Błyskawica Wyciąże 2-2, Tęcza Słomiróg – Wiarusy II 3-1, Wawrzynianka – Sygneczów 1-3, pauzował Batory Wola Batorska. 1. Sygneczów – 29 pkt, 4. Wiarusy II – 25, 6. Błyskawica – 23, 8. Batory – 21, 9. Wawrzynianka – 19. **(dan)**

DZIEŃ OSÓB Z ZESPOŁEM DOWNA



W Zespole Szkół Specjalnych nr 6 obchodzony był niezwykle kolorowo i radośnie. Każdy kto zna osoby z zespołem Downa wie, że w ich towarzystwie świętowanie to prawdziwa przyjemność; są to bowiem ludzie niezwykle ciepłi, serdeczni i ... czasem do bólu szczerzy. Idealni kandydaci na przyjaciół, którzy w marcu mają swoje święto.

21 marca to dzień wyjątkowy – początek wiosny, moment budzenia się do życia, oznaczający nadejście słonecznych, ciepłych dni. Czyli właśnie takich, jakimi są uczniowie z zespołem Downa – ciepłi, uczuciowi, serdeczni, uśmiechnięci. Borykają się

oczywiście z różnymi problemami natury zdrowotnej czy emocjonalnej, ponieważ z tym dodatkowym, chromosomem w 21 parze otrzymali pakiet dodatkowych, bardzo specyficznych cech. I właśnie ten dzień, to moment rozbudzania świadomości na temat specyfiki funkcjonowania tych osób. W Zespole Szkół Specjalnych nr 6 są to m.in. Zosia, Tomek, Igor, Marek, których miałam okazję poznać i docenić ich wyjątkowość!

Pamiętajmy, że różnorodność jest siłą, a niepełnosprawność nie definiuje wartości człowieka. Budowanie takiego przekonania wśród ludzi to proces wymagający czasu, zaangażowania i otwartości. Ale war-

to i należy to robić, ponieważ każdy, niezależnie od swoich możliwości, ma prawo być sobą oraz zachowuje prawo do godnego życia.

Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, którego symbolem są skarpetki „nie do pary”, będące wyrazem solidarności dla osób z trisomią 21 pary chromosomów, był w Zespole Szkół Specjalnych nr 6 dniem wyjątkowym. Sporo się tu działo tego dnia – był konkurs malowania skarpetek stopami, konkurs plastyczny „Nie do pary”, wypełnianie różnorodnych kart pracy oraz zadania do wykonania podczas zajęć edukacyjnych. Przede wszystkim jednak było dużo uśmiechu, dobrych słów i zrozumienia.



CZYSTA DŁUBNIA

#CzystaDłubnia

15 AKCJA SPRZĄTANIA

6 KWIETNIA 2025
ZALEW NOWOHUCKI, UL. BULWAROWA
CZAS TRWANIA: 11:00-14:00

WYDARZENIE BEZPŁATNE

W PROGRAMIE:
Sprzątanie brzegów, ciepły posiłek, ognisko.

ZABIERZ:
kubek, miszkę, sztućce, coś na ognisko!

SPONSOR!

Program i szczegóły:
WWW.FUNDACJA.ECOTRAVEL.PL

WOJNA ZGASIŁA RADOŚĆ JEJ DZIECIĘCYCH LAT

Kontynuujemy nasze artykuły opowiadające o Dzieciach Wojny, z okresu II wojny światowej. Żyjemy w coraz bardziej niebezpiecznych czasach i warto uzmysłowić sobie podobieństwo naszych archiwalnych wspomnień z historią współczesnych ofiar wojny rosyjsko-ukraińskiej, czy konfliktu w Strefie Gazy. Wanda Bernasik Ganczarska – „Duśka” z urodzenia Zagłębianka, z zamieszkania i sentymentu nowohucianka od 1966 roku. Budownicza Nowej Huty. Wanda Ganczarska miała dziewięć lat, gdy po raz pierwszy usłyszała huk bomb, które spadły gdzieś w okolicach Dąbrowy Górniczej. Stamtąd wywodzi się bowiem jej rodowód.

Dziś o tamtych tragicznych dniach można przeczytać w jej wspomnieniach: - 1 września 1939 roku w promieniach wschodzącego słońca wybrałam się z 14-letnią Jasią Kozubówną na maślaki do lasu. Byłam na letnisku w Okradzionowie nad Przemszą. Był to niezbyt wysoki zagajnik sosnowy. Nagle ciszę lasu przerwał ostry warkot nisko lecącego samolotu. Wybiegłyśmy na przecinkę radośnie machając do pilota i... ręce nam opadły, a nogi pędem poniosły w gąszcz leśny – ten samolot miał niemieckie znaki! Chwilę krążył ponad lasem i domami niemal zahaczając o kominy, a parę minut później usłyszałyśmy kilka głośnych wybuchów. Okazało się potem, że to wróg zrzucił bomby na młyn w Sławkowie. Tak właśnie brutalnie i gwałtownie zostało przecięte sielskie dzieciństwo Wandy Bernasik „Duśki”. Zaczęło się jej trudne dorastanie, choć miała dopiero 9 lat. W krąg wojennych zdarzeń Wanda zaczęła wchodzić już w chwili, kiedy jej ojciec, podharcistrz Wincenty Bernasik, komendant pogotowia wojennego harcerzy w Dąbrowie Górniczej, zgłosił się ochotniczo do wojska stacjonującego w Maczkach, jak honor harcerza nakazywał, by bronić Ojczyzny. Swoje pociechy: żonę, córeczkę i półrocznego synka zostawił na wsi. Tymczasem przez wieś ciągnęły kolumny aut, rowerów i pieszych – uciekinierów ze Śląska. Opowiadali straszne rzeczy o wkraczających Niemcach. Proszono o wodę i coś do jedzenia dla dzieci. Ale o to było najtrudniej. Po raz pierwszy Wanda poznała co to głód. Przez kilka dni wraz z koleżanką stała, na zmianę z rówieśnikami, przy furtce z wiadrem wody i kubkami. To była jej pierwsza wojenna służba. Tak upłynął wrzesień, a ojciec z wojny nie wracał. Wanda wypatrywała go dniem i nocą. Kilumiesięczny jej braciszek tulił się do matki. I wreszcie na początku października, o bladym świcie, ktoś zapukał w okno. To był tatuś! I znowu zagłębiamy do pamiętnika. „Jakże zmieniony! Zarośnięty, wychu-

dły i blady, a skarpety miał przylepione krwią do stóp. Kiedy już trochę odpoczął, opowiedział nam o całym swoim wojennym szlaku od Maczek aż do Sarn. Było to przerażające. Najważniejsze, że wrócił do nas.” Tymczasem w Dąbrowie Niemcy zaczęli rządzić się po swojemu. Zamknęli szkołę i zamienili ją na koszary. Wanda miała iść do trzeciej klasy, niestety, trzeba było zorganizować jej nauczanie w domu. Zaś ojciec po pewnym czasie podjął pracę w kopalni „Flora” i rozpoczął tajną działalność wśród harcerzy. Kampania wrześniowa się skończyła, mówił ojciec, ale nie skończyła się walka z Niemcami. Ojciec przystąpił do działalności konspiracyjnej Zagłębiowskiej Komendy Chorągwi Szarych Szeregów. Gdy powstała Organizacja Orła Białego, ojciec wstąpił do niej. Został szefem sabotażu i propagandy, dowodził strajkiem w kopalni „Flora”. Zanim jednak się to stało, ojciec doskonale wiedział, że musi pozbyć się wielu rzeczy do których hitlerowcy mogli się przyczepić. Systematycznie też wtajemniczał Wandę w nurt konspiracyjnej działalności. O tych sprawach pisze Wanda w swoich wspomnieniach: - Tatuś zaczął oczyszczać teren z harcerskich dokumentów i zdjęć mogących kogoś narazić (wcześniej ukrył sztandar). Pewnej zimowej nocy obudził mnie trzask ognia w piecu kaflowym - to rodzice palili kroniki harcerskie. Tatuś płakał! Przypuszczam - wspomina Wanda - że ze względu na słabe serce mamusi tatuś mnie uczynił swoją powierniczką, a z czasem i pomocnicą do swoich wojennych zadań. Znałam zarówno teren jak i jego przyjaciół, oraz młodzież harcerską, a i oni mogli mieć do mnie zaufanie, znając nieomal od urodzenia. Już od jesieni 1939 r. tatuś zaczął kursować dawnym szlakiem Dąbrowa - Będzin - Sosnowiec. Znikał na wolne od pracy dnie, coś przed nami ukrywał, wreszcie i mnie wciągnął do konspiracji, czyniąc swoją łączniczką. Początkowo, nie wiedząc co noszę w książce

„Schule und Haus” na dnie tornistra, wykonywałam polecenia roznosząc jakieś papiery do określonych domów - głównie nauczycieli i harcerzy. Do dziś pamiętam nazwiska, a jeśli niezupełnie dokładne adresy, to mogłabym wskazać drogę, którą chodziłam, jeździłam na rowerze, a zimą na łyżwach. Dalej, w kierunku znajomych na Ksawerze lub Koszelewie, można było dojechać tramwajem. Ale to było zbyt ryzykowne i kosztowne. Pewnego dnia ktoś mnie spytał „jaka dziś składka?” I tak dowiedziałam się, że roznosząc gazetkę „Nasze Sprawy” i komunikaty radiowe, zbierałam też grosze na uwięzionych i ich rodziny. Po interwencji przerażonej mamusi na jakiś czas przestałam wozić gazetki - zastąpiła mnie mama wożąc je w wózku braciszka. Rok 1940 zapisał się w pamięci Wandy na ogół spokojnie. Nawet w połowie roku, gdzieś w lipcu, odbył się zjazd rodzinny. W odwiedziny przyjechała z Olkusza uwielbiana siostra ojca, Helena, która jako Siostra Miłosierdzia - szarytka pracowała w olkuskim szpitalu, a potem miała być przeniesiona do Miechowa. Ojciec jak gdyby przeczuwając, iż może coś niedobrego wydarzyć się w jego życiu, prosił ją wówczas, żeby zaopiekowała się żoną i dziećmi, gdyby zaszła taka potrzeba. I stało się. Nastał tragiczny 1941 rok. W Zagłębiu zaczął narastać terror niemiecki, rozpoczęły się aresztowania. Z pamiętnika Wandy dowiadujemy się o tamtych wydarzeniach: - Z początkiem 1941 roku aresztowano kilku bliskich i znajomych, sąsiadów, wywieziono kilka rodzin. Najbliżej uderzono aresztując przyjaciela ojca - druha Piotra Reronia. Zginął wraz z 5 członkami OOB na gilotynie w 1943 r. po „procesie” i wyroku gestapo. Pomnik harcerzy z Organizacji Orła Białego (potem AK) znajduje się w Dąbrowie Górniczej. Po mojego ojca gestapo przyszło do pracy w nocy z 25/26 lutego aresztując także dwóch pracowników kopalni „Flora”. Rano zawiadomiono mamusię, która mimo zapalenia płuc pojechała szukać męża. Trop prowadził do Sosnowca. Tam przyjęto paczkę z ciepłą odzieżą i jedzeniem. Niestety, za parę dni przewieziono ich do obozu w Mysłowicach, skąd po dwóch strasznych miesiącach śledztwa, pod koniec kwietnia tatuś znalazł się w Oświęcimiu (otrzymał nr 15128). Zmarł 26 lipca 1941 roku. Zarówno z Mysłowic, jak i z Oświęcimia otrzymaliśmy po jednym liście

pisany własnoręcznie, potem były jeszcze dwa. Wolno było wysłać i otrzymać tylko jeden list miesięcznie. O wielkości mojego Ojca i miłości jego do rodziny świadczy przesłany z obozu śledczego z Mysłowic list (gryps) o treści: „Przepraszam Was za krzywdę”. A to stamtąd cyniczni oprawcy odesłali jego buty - oficerki z przepalonymi podszewkami. W liście z Oświęcimia prosił swą siostrę-zakonnice, aby mnie zaprosiła, oraz domagał się, abym dopisała się do listu mamy własnoręcznie. Obawiał się z pewnością nie tylko o swój los, ale i mój i znane mi kontakty. Zgodnie z zaleceniami ojca zajęłyśmy się z matką likwidacją śladów. Mamusia niszczyła papiery i wraz z sąsiadem zniszczyłyśmy radio wraz ze słuchawkami, które było ukryte w piwnicy pod

obrazy dla nowego lokatora - Niemca. No cóż, zabrawszy trochę rzeczy do dorożki pojechaliliśmy do dziadków - rodziców mamy w Dąbrowie Górniczej. W tym samym dniu aresztowano młodszego brata mamy, Janusza. A w całym Zagłębiu aresztowano ponad 200 osób, głównie członków Organizacji Orła Białego. Coraz częściej umundurowany listonosz z czerwoną torbą pojawiał się w różnych domach. Przynosił przeważnie tragiczne wieści. Po śmierci ojca i wujka w obozie, w domu pozostało 5 kobiet, dwoje dzieci, 60-letni dziadek, bez pracy i zarobków. Już od jesieni 1941 roku - ciągnie swoją opowieść Wanda - Niemcy zaczęli wywozić dzieci i młodzież ze szkół na kopanie ziemniaków i inne prace do bauerów w Rzeszy. Zajeżdżały ciężarówki na zaplecze, ustawiano dzieci we-



brykietami. W nocy wyjęłyśmy ze strychu drzewce od sztandaru harcerskiego, pełne gwoździ z nazwiskami i spaliłyśmy je wraz z tarczą. Sztandar był ukryty u dziadziusia. Wczesnym rankiem obiegałam znane mi adresy. Najbardziej za ojcem tęsknił Jureczek, który w swoim dziecięcym dyalekcie tłumaczył wszystkim, „że tatuś do Jurka przyjdzie jutro”. W kilkanaście dni później, po aresztowaniu ojca, kazano nam wyprowadzić się z domu, zostawiając firanki, dywaniki i

dług wzrostu i co starsze lub wyglądające na silne i zdrowe (zwłaszcza dziewczęta) zabierano. Wtedy rodzina podjęła decyzję o konieczności wysłania mnie do Miechowa. Przy pomocy „Organizacji” ciocia-szarytka zdobyła przewodnika, który miał mnie odebrać i przez zieloną granicę przeprowadzić do Generalnej Guberni. Nastąpiło to 12 lutego 1942 roku. W tym historycznym dla mnie dniu - wspomina Wanda - mama zaprowadziła mnie na stację kolejową w >>

» Dąbrowie Górniczej. Tam odebrał mój bagaż nieznajomy pan. Nadjechał pociąg, krótkie pożegnanie z mamą, która pozostała w mroku i we mgle. W drodze widziałam z pociągu dach domu mojego szczęśliwego dzieciństwa. Przed Olkuszem mój opiekun wziął także mój bagaż i wysiedliśmy. Na dworcu kontrola kobiet z tobołkami. Potem wędrujemy pieszo boczną drogą do wsi Zimnodoły, gdzie nagle wszyscy się rozproszyli po chatach i stodołach. Niestety, znikł i mój opiekun. Obcy ludzie zabrali mnie do stodoły, w której przesiedzieliśmy cały dzień. Wieś zamarała, tylko wieczorem jeździła na motorach niemiecka straż graniczna. Tędy bowiem, między Olkuszem a Wolbromiem przebiegała granica zwana zieloną, między „Rzeszą”, a tzw. Gubernatorstwem. O zmroku, na sygnał sołtysa, droga zarośla się (wartownicy pili wódkę u sołtysa). Było chyba ze dwieście osób z plecakami, walizkami, sankami, Wciągnięta w ten ludzki potok ruszyłam pędem. Usłyszałam strzały, ale pocieszono mnie, że to tylko na postrach, że ich kuriersko-szmulcerski szlak funkcjonuje stale. Wpadłam do jakiejś chaty zachęcona przez parę z dwójką dzieci. Gospodarze dali nam

stare koce i pozwolili spać na podłodze w kuchni. Około 4 nad ranem odnalazł mnie opiekun i dalsze 12 kilometrów wędrowałam z nim do Wolbromia w śniegu i mrozie. Na nogach miałam filcowe buty, ale i tak odmroziłam nogi. Jednak w nadziei na spotkanie z kochającą ciocią w Miechowie zносиłam wszystko. Wreszcie doczekałam się jej. Uścisnęłyśmy się serdecznie. Po czym ciocia-szarytka, zaprowadziła mnie pod budynek w stylu dworku, a na środku przeczytałam przerażający napis „Sierociniec”. Serce ścisnęło mi się z żalu i przerażenia. Ale ciocia wraz z siostrą „sercanką” zaprowadziły mnie do sypialni i wskazały łóżko. W tej sali było 20 łóżek. To był mój pierwszy kontakt z tak wielką ilością dzieci śpiących w jednej sali. Teraz będę musiała tu przebywać. Zakonnice obsługujące nas były oschłe i surowe. Tylko jedna z zakonnice, Kornelia, była miła i zawsze uśmiechnięta, prowadziła chórek dziecięcy grając na fisharmonii. Szybko też znalazłam się w tym gronie. Oprócz siostr, sierocińcem kierował ksiądz dziekan. On pierwszy i jedyny okazał mi w sierocińcu serce. Rozmawiał o mojej rodzinie, częstował smakołykami, był balsamem dla obolałego dzie-

cięcego serca. Wanda przeżyła w sierocińcu kilka miesięcy, potem trafiła do szpitala. - Ukrywała mnie ciocia-szarytka w szpitalnym kącie, byłam przecież nie stąd i nielegalnie. Gdy oprzytomniałam po tyfusie zobaczyłam przy łóżku ciocię i starszego księdza. Ciocia pochylała się nade mną ze świecą, ksiądz gorąco się modlił, po policzkach spływały im łzy. Widziałam jak ten ksiądz błogosławił Żydów idących na śmierć. Przeciągali furmankami, widzieliśmy to ze szpitalnych okien i domyślaliśmy się, że idą na stracenie. Ksiądz głośno się modlił i błogosławił ich krzyżem. Był to ksiądz prefekt Świrszczewski. Przeżyłam w dużej mierze dzięki staraniom cioci, która wlewała we mnie najpierw leki i masę płynów, potem odżywiała intensywnie. Nawet przytyłam nieco, tylko straciłam warkocze - włosy zaczęły wypadać. Ciocia była szczęśliwa, gdyż w tym czasie udało się sprowadzić do Miechowa moją mamusię z braciszkiem. Dla mnie było to wielkie szczęście mieć przy sobie mamę. Teraz z kolei ona - umęczona upałem, dźwiganiem dziecka i tobołka znalazła tymczasowy „dom” na moim łóżeczku w sierocińcu. Zdrowiejąc, jeszcze przed przyjazdem mamy,

mieszkaliśmy w schowku, ale jeździłam z księdzem i siostrami do „chłopców z lasu” (koło Racławic), którym pod pozorem wiatyków dostarczano środki opatrunkowe. Pewnego razu przywieźliśmy rannego partyzanta, któremu trzeba było amputować nogę. Miechów w latach wojny stał się oazą i przytuliskiem dla uciekinierów wojennych z różnych stron Polski i Zagłębia, Poznania, Bydgoszczy, Lwowa. Tu zrodziła się prawdziwa solidarność Polaków, wspomagających się na każdym kroku. Dzięki tej wielkiej pomocy, serdeczności, udało się nam przeżyć, przetrwać te tragiczne i ciężkie wojenne lata. Wanda w Miechowie przechodziła różne choroby. Kilkakrotnie sama cudownie ocalała, po tyfusie, szkarlatynie... Łatwiej byłoby wymienić co ją ominęło, niż wszystkie groźne choroby, ponieważ, biedę. Razem z koleżankami harcerkami, chodziła na tajne komplety. W międzyczasie ukończyła krótki kurs sanitarny i udała się do pomocy w szpitalu. Pomagała opatrywać i pielęgnować chorych i rannych wywiezionych tu po Powstaniu Warszawskim. Asystowała przy amputacjach kończyn, obecna była przy konających. Szpital był przepełniony, wąskie korytarze wyło-

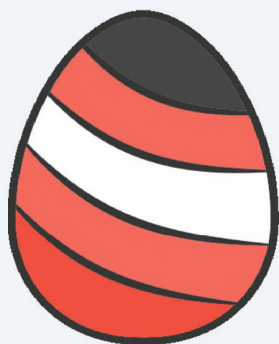
żone siennikami z chorymi. W takich tragicznych warunkach kilkunastoletnia dziewczynka doroślała. Po zakończeniu działań wojennych, pomimo biedy, matka, wdowa po ojcu harcerzu i akowcu nie otrzymała renty. Byli podopiecznymi ZBWP. Wanda startowała na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, by zdobyć wykształcenie. Jej pasją była polonistyka, etnografia. Chłoneła wszystko w przyspieszonym tempie. Na jej studenckiej drodze znowu stanęła słabość organizmu, w który wpisał się koszmar wojny. Ukończyła 3 lata studiów na UJ, Studium Bibliotekarskie w Jarocinie. Do Nowej Huty Wanda trafiła pod koniec lat sześćdziesiątych. Była to praca i działalność kulturalna w Domu Kultury HiL, a następnie w tejże samej dziedzinie, w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym. Urodziła i wychowała dwoje dzieci. W 1986 r. przeszła na rentę. Bezpartyjna, działała społecznie... Wspomnienia spisał wieloletni dziennikarz GTN i kustosz Muzeum Czynu Zbrojnego Marian Oleksy.

Na podstawie materiałów
Małopolskiej Fundacji Dom
Kombatanta RP Muzeum
Czynu Zbrojnego opracował
Marcin Pietrzyk

REKLAMA



PEŁNYCH NADZIEI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



CZYNNE RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ 13 KWIETNIA

f DOŁĄCZ DO NAS NA FACEBOOKU



Fot. Grodzisko. Kamienny słoń - element obelisku.

W KRAINIE JASKIŃ, ZAMKÓW I KAMIENNEGO SŁONIA

Tereny, jakie dziś zajmuje Kraków i otaczające go miejscowości od tysięcy kusiły naszych przodków rozmaitymi skarbami i darami natury, które sprawiały, że ludzie chętnie się tu osiedlali. W przypadku ziem obecnej Nowej Huty takim przyciągającym walorem była niezwykle urodzajność powstałych na lessach czarnoziemów, a w odniesieniu do okolic dzisiejszej Wieliczki i Bochni – złoża drogocennej soli. Natomiast kraina jurajska oferowała łatwy dostęp do złóż krzemienia, który przez tysiąclecia stanowił podstawowy surowiec do wyrobu narzędzi. Sprawilo to, że już ponad 100 tysięcy lat temu w dolinie Prądnika pojawili się neandertalczycy. Na ślady ich pobytu i liczne wytworzone przez nich narzędzia krzemienne natrafili archeolodzy w Jaskini Ciemnej. Znajduje się ona na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego i podobnie, jak Jaskinię Łokietka można ją zwiedzać pod opieką przewodnika, w sezonie trwającym od końca kwietnia do początku jesieni.

Obronne walory naturalnych schronisk i skał jurajskich doceniali już neandertalczycy. Jednak apogeum wykorzystywania wapiennych ostańców i wyniesień terenu w celach strażniczych i militarnych przypada na czasy średniowiecza. Wówczas na tym terenie powstało wiele zamków, takich, jak, m.in., warownie w Ojcowie, Pieskowej Skale, czy Rabszynie. Fortece te, pięknie odrestaurowane, stanowią obecnie stały punkt miłych wycieczek nie tylko mieszkańców Krakowa, Olkusza i najbliższych miejscowości, ale również, zachwyconych jurajskimi krajobrazami i historią, gości z całego kraju i z zagranicy.

Jest jednak na terenie Jury jeszcze jeden, bardzo ciekawy zespół obiektów, często pomijany, a nawet nie znany, odwiedzającym ten teren miłośnikom pięknej przyrody, ciekawej przeszłości, czy skalnych wspinaczek. Mowa tu o całym założeniu w Grodzisku, na terenie którego wznosi się obecnie zespół zabudowań kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii. Samo Grodzisko jest dzisiaj jedynie przysiółkiem leżącym w gminie Skała, ale jego historia jest bardzo bogata i sięga XIII wieku. Początki założenia wskazują też bardzo wyraźnie, że stanowiono je jako istotny element zarówno na mapie warowni, jak i miejsc związanych z kultem chrześcijańskim. Fundatorem bronionego fosą i wałami kompleksu budowli w Grodzisku był zapewne panujący w Krakowie książę Bolesław Wstydlivy. W początkach drugiej połowy XIII wieku książę założył tu klasztor i nadał Grodzisko wraz z przyległymi wioskami swojej siostrze Salomei, która po śmierci męża, króla Halicza – Kolomana wstąpiła do zakonu klarysek. Klaryski bardzo umiejętnie zarządzały powierzonymi im ziemiami, między innymi lokacja miejska Skały w 1267 roku jest właśnie zasługą Salomei. Niestety, pobyt zakonnic w Grodzisku zakończył się już po kilku dziesięcioleciach. Zarówno klasz-

torne zapiski, jak i wyniki badań archeologicznych, przeprowadzonych w obrębie kompleksu, wskazują, że, najprawdopodobniej, na przełomie XIII i XIV wieku klasztor padł ofiarą zbrojnego ataku. A różnego rodzaju niebezpiecznych potyczek miało być w okolicy klasztoru znacznie więcej. Z tego powodu, na początku XIV wieku siostry poprosiły króla Władysława Łokietka o przeniesienie w inne miejsce i w 1320 roku zostały osadzone przy kościele świętego Andrzeja w Krakowie. Opuszczone zabudowania w Grodzisku popadły w zapomnienie i ruinę. Jednak w XVII wieku, kiedy toczył się proces beatyfikacyjny księżnej Salomei, klaryski ponownie zainteresowały się swą dawną podkrakowską siedzibą. Przejawem tego było wzniesienie kaplicy pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na miejscu zniszczonego klasztoru. Jednak największe ożywienie i rozwój tego miejsca nastąpiły po roku 1677, kiedy prebendarzem Grodziska został profesor Akademii Krakowskiej, ksiądz kanonik Sebastian Piskorski. Zbudował on, składający się z kościoła, pustelni, domków modlitwy oraz domu prebendarza mianierystyczny zespół zwany pustelnią błogosławionej Salomei. Założenie to, na terenie którego znajdują się również posągi, kolumna z figurą świętej Klary oraz ciekawy obelisk, otoczone jest murem z murówkami, murowanymi bramkami. Wchodzące w skład zespołu obiekty są niezwykle ciekawe. Mamy tu elementy o znacznych walorach artystycznych, tak jak na przykład znacznie powiększone, przy użyciu sztucznej perspektywy, wnętrza kościoła, czy miejsca tajemnicze, jak grotty, które służyć miały pobożnym modlitwom i umartwieniu. Jest jednak w Grodzisku również zabytek bardzo niezwykle na naszych ziemiach. Jest nim obelisk – posąg-fontanna, postawiony w 1687 roku na pamiątkę zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Ten kamienny monument przedstawia słonia z obeliskiem na grzbiecie. Pierwowzorem tego dzieła był obelisk stojący przed bazyliką Santa Maria sopra Minerva w Rzymie.

Wymienione elementy siedemnastowiecznego kompleksu architektonicznego – rzeźbiarskiego w Grodzisku koło Skały przetrwały szczęśliwie do naszych czasów. Dziś, w otoczeniu cennego starodrzewu, zapraszają na spokojny spacer blisko, a jednak w pewnym oddaleniu od utartych jurajskich szlaków. Zapraszają tym bardziej, że na terenie wokół barokowego zespołu zachowały się również elementy średniowiecznych umocnień, a opiekujący się tym miejscem ksiądz proboszcz parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i świętego Józefa Rzemieślnika (Ojców – Grodzisko) planuje urządzenie w Grodzisku muzeum prezentującego, między innymi, wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w tym miejscu.

Ewa Kubica – Kabacińska
Fot. Autorka

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Policjanci z Komisariatu Policji II w Krakowie promowali zawód policjanta

24 marca br., w ramach promowania zawodu policjanta Komendant Komisariatu Policji II w Krakowie mł. insp. Mariusz Serafin wspólnie z Naczelnikiem Wydziału Prewencji kom. Ireneuszem Chochorowskim oraz policjantami Ogniwa ds. Prewencji Kryminalnej, Nietetnich i Patologii udali się na spotkanie z młodzieżą XXVI LO im. Jana Pawła II przy ul. Wyrwińskiego w Krakowie. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie klas trzecich. Celem spotkania było przekazanie uczniom najważniejszych informacji na temat służby w Policji. Uczestnikom przedstawiono jak wiele różnych możliwości rozwoju daje służba w tej formacji oraz omówiono kryteria, jakie trzeba spełnić, aby móc ubiegać się o służbę w Policji. Podczas spotkania omówiono także poszczególne etapy rekrutacji oraz nowe zasady dotyczące testu sprawnościowego. Uczniowie zapoznani zostali również ze strukturą organizacyjną Policji. Na zakończenie spotkania policjanci odpowiadali na pytania młodzieży.

Konkursowe zmagania przedszkolaków z udziałem policjantów drogowki

25 marca br. przedszkolaki z kilku krakowskich przedszkoli spotkały się w Samorządowym Przedszkolu nr 177, aby wziąć udział w konkursowych zmaganiach. Konkurs zorganizowano pod hasłem „Każdy przedszkolak dobrze wie, że bezpieczeństwo to ważna rzecz”. Pod okiem policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie dzieci rozwiązywały przygotowane dla nich zagadki i zaliczały kolejne konkurencje, udowadniając, że na bezpieczeństwie znają się doskonale. W konkursie rywalizowały ze sobą dzieci z Przedszkoli nr 3, 64, 97, 120, 125, 131, 148, 177, które wcześniej zgłosiły się do udziału w przedsięwzięciu. Ideą spotkania było rozwijanie u dzieci umiejętności bezpiecznego i właściwego zachowania się na ulicy, w domu, w przedszkolu, a także na placu zabaw. Konkurs miał formę quizu oraz zadań rozwiązywanych zespołowo. Drużyny miały m.in. pokolorować znaki drogowe i wytlumaczyć co oznaczają, uzupełnić w prawidłowej kolejności sygnalizator świetlny, odgadnąć numery alarmowe, zaznaczyć ilustracje z bezpiecznym i prawidłowym zachowaniem na drodze. Ponadto policjanci przypomnieli najmłodszym, jak prawidłowo udzielić pomocy

podczas wypadku na drodze, szczególnie kiedy w pobliżu nie ma nikogo dorosłego. W skład jury konkursu weszli policjanci Wydziału Ruchu Drogowego krakowskiej komendy miejskiej oraz Dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 177. Spotkanie zakończyło się wyłonieniem zwycięzców. Po podliczeniu punktacji wszystkie drużyny stanęły na podium i zajęły ex aequo pierwsze miejsce. Zawodnicy otrzymali upominki oraz dyplomy. Konkurs łączył w sobie elementy nauki i zabawy. Dzieci nie tylko utrwały i sprawdzały posiadaną wiedzę z zakresu bezpieczeństwa, ale mogły również w przystępny sposób dowiedzieć się wielu nowych ciekawostek z tego zakresu. Co najważniejsze wszystko odbywało się w miłej i radosnej atmosferze i nikt nie wrócił do domu bez nagrody.

Promocja zawodu policjanta wśród uczniów nowohuckich szkół ponadpodstawowych

W minionym tygodniu funkcjonariusze Komisariatu Policji VII w Krakowie aktywnie włączyli się w promowanie zawodu policjanta przeprowadzając zajęcia edukacyjno-informacyjne w czterech nowohuckich szkołach ponadpodstawowych. Przedmiotowe prelekcje odbyły się z udziałem Komendanta Komisariatu VII w Krakowie podinsp. Daniela Brzostka oraz Zastępcy Komendanta Komisariatu VII w Krakowie podinsp. Tomasza Łopatki. Spotkanie dotyczyło służby w Policji, w tym wymaganych kwalifikacji, procedur rekrutacyjnych, codziennych obowiązków funkcjonariuszy, perspektyw zawodowych oraz warunków finansowych w tym składowych uposażenia funkcjonariusza na początkowym etapie służby, które stają się coraz bardziej atrakcyjne. Ponadto Komendanci przekazali słuchaczom informację o nowych zasadach i zwiększonej kwocie wypłaty świadczenia mieszkaniowego, które zaczną obowiązywać już wkrótce. Podinsp. Daniel Brzostek opowiedział o zadaniach realizowanych w różnych pionach policji oraz podzielił się doświadczeniami z własnej ścieżki zawodowej. Była to świetna okazja do poznania historii policjantów, którzy pracowali w różnych pionach. Komendanci opowiedzieli o wyzwaniach, które towarzyszą ich zawodowi. Zachęcali uczniów do wstąpienia w szeregi policji, podkreślając możliwości rozwoju i stabilność zatrudnienia w tej służbie. Uczestnicy zajęć chętnie zadawali Komendantom wiele pytań na nurtujące ich zagadnienia.

(mp)

NA STRAŻY MIASTA

Bezpieczeństwo na drodze – zajęcia ze Strażą Miejską i Fundacją ProDriver!

Strażnicy razem z Fundacją ProDriver odwiedzili uczniów klas trzecich IV LO w Krakowie, żeby porozmawiać o bezpieczeństwie na drodze. Było sporo przydatnych informacji i konkretnej wiedzy! O czym rozmawiali? Jak bezpiecznie poruszać się hulajnogą elektryczną, rowerem i pieszo; Jak przygotować się do egzaminu na prawo jazdy; Dlaczego zasada ograniczonego zaufania jest tak ważna na drodze. Strażnicy dziękują uczniom za zaangażowanie i świetną atmosferę, a Fundacji ProDriver za współpracę! Byli również w XXIX LO oraz w Zespole Szkół Odzieżowych w Krakowie.

„Wystarczy 1 metr” na Długiej

W ostatnim tygodniu, w ramach akcji pod hasłem „Wystarczy 1 metr”, ulice w centrum miasta, w tym ul. Długa, były kontrolowane przez strażników miejskich i inspektorów ruchu MPK. Kontrolujący pilnowali, czy kierowcy samochodów prawidłowo parkują pojazdy i nie blokują przejazdu tramwajom, a także czy nie blokują przystanków. Akcją MPK i Straży Miejskiej to nie tylko działania profilaktyczne. Jej celem jest także podejmowanie konkretnych i szybkich działań, gdy dochodzi do blokady torów tramwajowych. Od 1 stycznia do 24 marca br. na ul. Długiej takich przypadków blokowania tramwajów było 14. Przypominamy, że w ramach projektu Budżetu Obywatelskiego wybranego przez mieszkańców do realizacji, w tym roku planowana jest likwidacja części miejsc postojowych na ul. Długiej. Chodzi o te lokalizacje, gdzie najczęściej dochodzi do blokady tramwajów. Niestety dotychczasowe rozwiązania na tej ulicy, czyli m.in. dodatkowe znaki i specjalne separatory oddzielające miejsca postojowe od jezdni i torów, nie powstrzymały niektórych kierowców przed nieprawidłowym parkowaniem.

„Nudna” dewastacja

Tuż przed godziną 17.00 operator monitoringu miejskiego zauważył mężczyznę ubranego na ciemno, w charakterystycznych okularach, który pisał flamastrem po narożnym budynku przy ul. Blich. Na miejsce natychmiast skierowano patrol. Strażnicy po przybyciu na miejsce ujawnili sprawcę i go ujęli. Mężczyzna zapytany, czemu to zrobił, stwierdził, że czekając na dziewczynę, nudziło mu się. Dyżurny ustalił, że kamienica, na której doszło do aktu wandalizmu, figuruje w rejestrze zabytków. W związku z tym, wezwano na miejsce policję, która przejęła dalsze czynności w sprawie.

Kolizja z barierką

Wieczorem strażnicy przejeżdżając ul. Piastowską zauważyli rozbitego Citroëna na moście nad rzeką Rudawą. Widać było, że auto uległo poważnym uszkodzeniom, dlatego natychmiast pobiegli sprawdzić, czy ktoś nie potrzebuje pomocy. Kierowca, który znajdował się w pojeździe, w trakcie rozmowy ze strażnikami, oświadczył, że najechał na przęsło mostu. Stwierdził jednak, że czuje się dobrze i nie potrzebuje pomocy medycznej. Działania patrolu: Zabezpieczenie miejsca zdarzenia; Wezwanie służb – policji i straży pożarnej; Wylegitymowanie kierującego oraz świadka zdarzenia. Całość sprawy przekazana została przybyłym na miejsce służbom. (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górska. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

HYDRAULIKA. Elektryka. 516-875-304.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E rencistę lub emeryta. Praca na terenie Krakowa w godzinach 7-15. Tel. 601-711-531

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20


WWW.PUK.KRAKOW.PL
DYŻUR CAŁODOBOWY
RÓWNIEŻ W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
tel. 12/411-45-02, 12/411-45-04

„Umiera się nie dlatego aby przestać żyć, lecz po to by żyć inaczej”
Paulo Coelho

ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

- ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
- ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
- cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
- cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
os. Na Skarpie 24 www.cordia.com.pl os. Uroczyska 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**

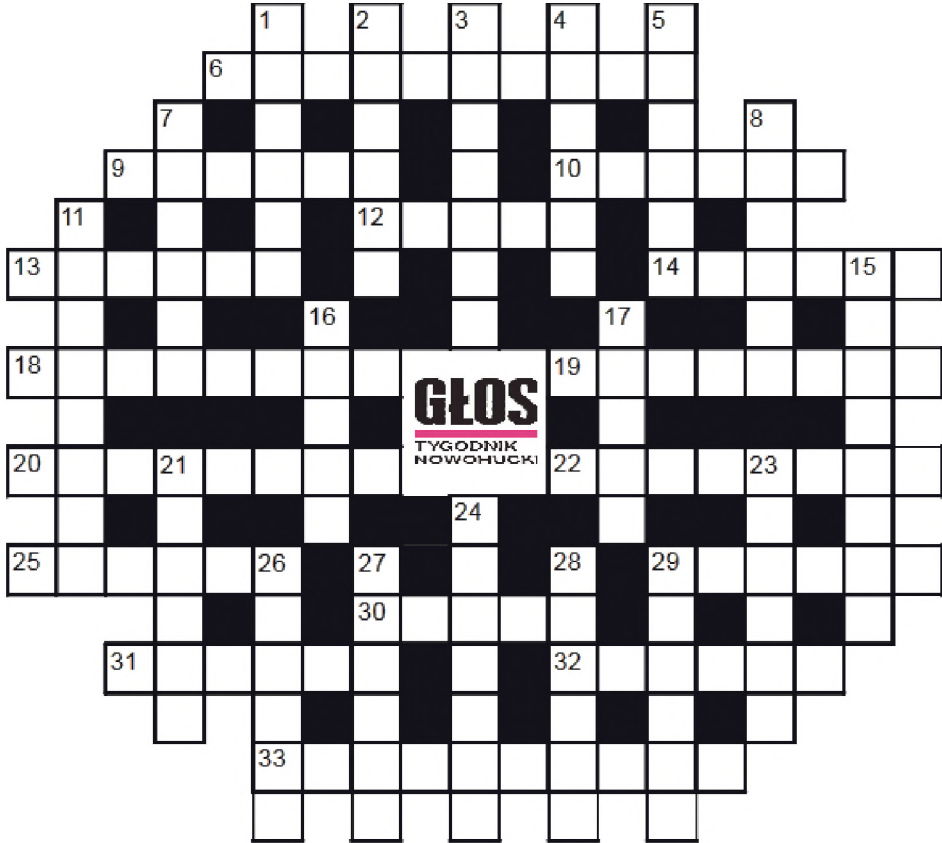
Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

POZIOMO: 6. przesadna dokładność, 9. wybieg, 10. lew z ludzką głową, 12. plakat reklamowy, 13. samochód dla bogaczy, 14. kraina historyczna w Czechach, 18. jeden z Trzech Króli, 19. rosyjski port wojenny na Półwyspie Kolskim, 20. życie dla przyjemności, 22. machlojka, przewalanka, 25. klub z Monachium, 29. wyrób z celulozy, 30. zabawny utwór sceniczny, 31. 10 000 m², 32. osłabienie, słabość, 33. rażąca niewiedza, nieuctwo.

PIONOWO: 1. nauczyciel języka obcego, 2. miasto w Teksasie, 3. faza rozwojowa, 4. więzienie śledcze, 5. zastaw, rękojmia, 7. mleczny napój, 8. ma pomnik na pl. św. Magdaleny, 11. skrzepły roztwór żelatyny, 15. czyn naruszający normy etyczne, 16. przerwa, 17. metalowy krążek z gwintem, 21. polski taniec ludowy, 23. tuczony kogut, 24. włoski samochód sportowy, 26. hodowlane zwierzę futerkowe, 27. dyshonor, 28. haracz z lenna, 29. nacisk, przymus.



Rozwiązanie krzyżówki nr 12:

POZIOMO: 6. Bratysława, 9. Dachau, 10. Tuareg, 12. Gopło, 13. romans, 14. lotnia, 18. akademik, 19. Września, 20. pieluch, 22. etykieta, 25. borsuk, 29. prycza, 30. zebry, 31. zwłoka, 32. detale, 33. kaligrafia. **PIONOWO:** 1. Brahms, 2. struga, 3. oscypek, 4. fantom, 5. Rafael, 7. zajazd, 8. centuś, 11. Hokkaido, 15. idiotyzm, 16. licho, 17. druty, 21. listwa, 23. idylla, 24. embargo, 26. kłoała, 27. czapla, 28. rydwan, 29. pątnik.

Pochówek za granicą

Jestem emerytem akademickim i od 1956 r. mieszkam z rodziną w Olsztynie. Urodziłem się przed II wojną światową na Zaolziu, gdzie od 1730 r. żyje i mieszka moja niemała rodzina. Pochowani są tam także moi oboje dziadkowie i rodzice. Chcę być pochowany na cmentarzu w Czeskim Cieszynie (w urnie z prochami) obok moich morawskich dziadków. Nasz wspólny grób dzięki moim działaniom od 2004 r. już czeka. Czy aktualnie – po zniesieniu granic i członkostwie Polski i Czech w Unii Europejskiej – są przepisy regulujące te sprawy?

Nie ma wspólnych przepisów, gdyż każde państwo autonomicznie reguluje kwestie pochówku. W Republice Czeskiej jest to przede wszystkim ustawa z 29 czerwca 2001 r. „O pogrzebach i zmianie niektórych ustaw”, ale o szczegóły musi Pan pytać prawnika specjalizującego się w prawie czeskim. Z kolei zgodnie z treścią art. 14 ust. 1 pkt 2 polskiej ustawy z 31 stycznia 1959 r. „O cmentarzach i chowaniu zmarłych” (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 576) przewóz zwłok i szczątków poza granice Rzeczypospolitej Polskiej, w przypadku gdy zgon nastąpił na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, może nastąpić po uzyskaniu pozwolenia właściwego państwowego powiatowego inspektora sanitarnego. Według ust. 2 ww. przepisu w przypadku przewożenia zwłok i szczątków poza granice Rzeczypospolitej Polskiej pozwolenie, o którym mowa w ust. 1, wydaje się po uprzednim przedłożeniu wymaganych dokumentów właściwej władzy państwa, na którego terytorium mają być one pochowane, jak również państw, przez których terytorium mają być przewożone, stwierdzających brak przeszkód do pochowania lub wwiezienia zwłok lub szczątków na terytorium danego państwa. Jeśli już ma Pan zarezerwowane na czeskim cmentarzu miejsce wiecznego spoczynku, z pewnością ułatwi to przyszłe formalności. **(sp)**

Agnieszka

Zapraszamy do oglądania 824 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej. Jej bohaterką będzie Agnieszka Dziedzic. Ma 39 lat, mieszka z mamą i kotem na osiedlu Centrum A w Nowej Hucie. W 8 klasie zaczęła szybciej się męczyć, podwójnie widzieć, bolała ją głowa. Zdiagnozowano guz dużych rozmiarów. Po ryzykownej operacji nigdy nie wróciła do pełnej sprawności. Dla Agnieszki bardzo ważną osobą był jej tata, który zmarł, kiedy była już dorosłą dziewczyną. Bardzo ją wspierał, dodawał odwagi i uczył pewności siebie. Namawiał, by założyła fundację. Tak powstała Fundacja Marzenia Bez Ograniczeń. Jej hasłem przewodnim jest rehabilitacja poprzez turystykę. Chodzi o to, by osoby niepełnosprawne poprzez udział w różnego typu wyjazdach mogły poczuć się bardziej pewne siebie. Fundacja Agnieszki to młoda inicjatywa. Do tej pory udało się przeprowadzić projekt, w którym niepełnosprawne osoby odbyły wycieczkę nad Morskie Oko. Mimo iż tata Agnieszki nie jest już z nią, to ona każdego dnia rozmawia z nim. Pyta go, czy podejmuje dobre decyzje i tata zawsze jej odpowiada. Mimo niepełnosprawności Agnieszka uważa się za szczęśliwą osobę. Do oglądania 824 odcinka NKF zapraszamy do Kina Sfinks od piątku 4 kwietnia oraz na antenę TVP Kraków w poniedziałek 7 kwietnia.

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

GDYBY WIERZYĆ SONDAŻOM

Co nam mówią sondaże na dwa miesiące przed wyborami prezydenckimi? Ciekawe są także prognozy pokazujące aktualne poparcie dla partii politycznych. Takie badania często się mylą i podczas wyborów pojawiają się całkiem inne wyniki. Ale generalnie można uznać, że sondaże są pewną wskazówką dla polityków, zwłaszcza w czasie trwającej kampanii wyborczej.

Do wyborów parlamentarnych zostało jeszcze dwa i pół roku, można więc na badania opinii publicznej patrzeć spokojnie i z większym dystansem. Średnia z ośmiu sondaży poparcia dla partii, przeprowadzonych w marcu, jest interesująca z kilku powodów. Koalicja Obywatelska, czyli Platforma, może liczyć na 35 procent wyborców, Prawo i Sprawiedliwość na 30 procent, a Konfederacja na 19 procent. To oznacza pięciopunktową przewagę Platformy nad PiS-em oraz około dziesięciopunktową przewagę PiS nad Konfederacją. Taki poziom poparcia, z kilkoma chwilowymi zmianami, utrzymuje się od dłuższego czasu. Co jest ważne: w tej średniej sondaży Trzecia Droga ma jedynie 7 procent, a Lewica około 5 procent. Co to oznacza? Dla koalicji – a Trzecia Droga jest koalicją PSL i partii Hołowni – próg wyborczy wynosi 8 procent, a dla pojedynczych partii, takich jak Lewica – 5 procent. Wynika z tego, że ani Trzecia Droga, ani prawdopodobnie Lewica, nie weszłyby do Sejmu. Tuskowi udało się w znacznej części skonsolidować koalicyjne przystawki, a ich dotychczasowi wyborcy przetrucili swoje poparcie na najsilniejszą partię obozu 13 grudnia, czyli na Platformę. Teraz jednak powstałaby sytuacja szczególna: żadna z trzech największych partii nie miałaby większości wystarczającej do stworzenia rządu. Czy jest możliwa koalicja Platformy z Konfederacją? Wprawdzie w poprzedniej kadencji często głosowali razem, dziś taki sojusz wydaje się trudny do wyobrażenia. Pozostaje więc pytanie, czy jest możliwa koalicja PiS i Konfederacji?

W sondażach dotyczących wyborów prezydenckich od pewnego czasu niewiele się zmienia. Rafał Trzaskowski, kandydat Platformy i zastępca Tuska, ma wciąż około pięcioprocentową przewagę nad Karolem Nawrockim, popieranym przez Prawo i Sprawiedliwość. Trzeci jest Sławomir Mentzen, od około 5 do 10 procent w tyle za Nawrockim. Hołownia ma od kilku do 10 procent straty do Mentzena, a Lewica jeszcze słabszy wynik. Jest raczej pewne, że w drugiej turze (1 czerwca) zmierzą się Trzaskowski i Nawrocki. Głosy Hołowni i lewicy, to razem będzie parę procent, pójdą na Trzaskowskiego, chociaż nie jest jasne jak zachowa się resztówka wyborców PSL. Natomiast głosy oddane w pierwszej turze na Mentzena, w znacznej części przejdą na Nawrockiego. Jeżeli tak tak się stanie, to przesądzi o zwycięstwie Nawrockiego. Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby Nawrocki wygrał już w pierwszej turze.

Wybory prezydenckie (1 tura 18 maja) są dla naszej przyszłości niezwykle ważne. Trzaskowski wykona wszystko, co każe mu Tusk, z kolei Tusk zrobi wszystko, co każe mu Niemcy. Wiadomo co to oznacza dla Polski: zastój gospodarczy, napływ nielegalnych imigrantów, obniżenie poziomu życia. Ale jest i inne niebezpieczeństwo. Trzaskowski reprezentuje wojujące lewactwo i będzie wspierał jego program z małżeństwami homoseksualistów, aborcją na życzenie, eutanazją, zmianą płci nawet u dzieci, dostępem do niektórych narkotyków, a także drastycznym obniżeniem poziomu nauczania w szkołach. Polska nie może sobie pozwolić na pięć lat prezydentury wice-Tuska i straty, które będą bardzo trudne do odrobienia.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

MASKI OPADAJĄ

Wielu z nas poznało ludzi, którzy na pierwszy rzut oka byli bardzo eleganccy i mili. Formułowane przez nich opinie były również takie sympatyczne i uczesane pod kątem oczekiwań słuchaczy. Zatem nic dziwnego, że takie osoby szybko uzyskiwały akceptację publiki wśród której przebywali. Najczęściej byli to kandydaci do różnych gremiów i ważnych urzędów. Moim zdaniem było to świadome postępowanie skierowane na pozyskanie sympatii potencjalnych zwolenników i ewentualnie wyborców.

Obecnie takim przykładem jest kampania wyborcza na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. „Milutki” kandydat obywatelski, popierany przez PiS próbuje przypodobać się prawicowym wyborcom sympatycznymi tyradami o obniżce podatków, czy pierwszeństwa dla Polaków w korzystaniu z usług społecznych, służby zdrowia i edukacji, tak jakby była wielka inna konkurencja w naszym kraju? Wypowiedzenie przez Polskę „Zielonego Ładu” brzmi już całkiem groźnie, bo jest wyrazem filozofii, „a po nas to już może całkiem potop...” Tylko dziwnym trafem pan Nawrocki całkiem zapomina o swoich kontaktach ze środowiskiem przestępczym, a co najmniej mówiąc „szemranym”. Przysnam szczerze, że ja nie chciałbym mieć prezydenta który miałby kontakty z ludźmi wchodzącymi w konflikt z prawem i jeszcze zwiędził pół świata jako funkcjonariusz państwowy za ciężkie pieniądze pochodzące z naszych podatków. Kolejny kandydat, który budzi coraz większe wątpliwości, jest niestety moim imiennikiem, a to Sławomir Mentzen z Konfederacji. Do tej pory był monotony w wygłaszaniu swoich poglądów na wiecach wyborczych. Jego głównym hasłem była obniżka podatków dla przedsiębiorców i nie było w tym dziwnego, bo sam nim jest. Już gorzej było z odpowiedziami na pytania dziennikarzy skąd wziąć pieniądze na finansowane przez państwo zadania. Z reguły pan kandydat na prezydenta szybko się uchylał od odpowiedzi i w ogóle oddalał z miejsca mitingu (często na hulajnodze).

Ostatnio nieopatrznie wychylił się i ujawnił swoje podglądy. W jednym z wywiadów zapowiedział zniesienia słynnego dodatku 800 + dla rodzin, gdzie rodzą się dzieci. Inne oszczędności chce znaleźć w bezpłatnej dotychczas oświacie, proponując likwidację bezpłatnych studiów. Mało tego zapowiadając oszczędności w służbie zdrowia pewnie chce odejść od jej bezpłatności?! Nie wspomnę o jego dalszym programie wynoszącym na górę bogatych, a grzebiących w ubóstwie zwykłych obywateli. Nie dziwię się jak dużo popiera go młodych ludzi, dla których państwo opiekuńcze jest abstrakcją, ale już po propozycji zniesienia bezpłatnych studiów ci bardziej wyedukowani mam nadzieję, że się opamiętają.

Sądzę, że wreszcie obudzą się także nie tylko młode kobiety, bo zapowiedzi pana Mentzena o wieloletnim karaniu kobiet za aborcję, powinny je otrzeźwić. Ponadto mam nadzieję, że twierdzenia o gwałcie jako pewnej „nieprzyjemności” powinno wstrząsnąć środowiskiem kobiet. Jak można tak mówić o gwałcie, który jest bezwzględną ingerencją w jestestwo kobiety ciążyące na jej dalszym życiu.

Na koniec wspomnę, że propozycje pana Mentzena związane z obniżką podatków przyniosą 143 mld zł deficytu budżetowego, pana Nawrockiego 85 mld zł, a lidera rankingu Rafała Trzaskowskiego, patrzącemu realistycznie na rzeczywistość tylko 33 mld zł. Pozostawiam to bez komentarza biorąc pod uwagę fakt, że Prezydent RP nie ma bezpośredniego wpływu na przygotowywany i uchwalany przez Parlament budżet państwa.

RZECZNE PŁOSO, CZYLI GŁĘBIA (2)

W ubiegłym tygodniu napisałem parę słów o rzecznych głębiach, czyli płosach. A kończąc obiecałem, że następnym razem napiszę nieco więcej o tajnikach łowienia ryb w takich miejscach. Przytoczyłem też opinię Jacka S. Józwiaka, że ryb w płosach jest dużo, ale miejsce to dla wędkarza niełatwe, bo większość ryb traktuje głębie jako miejsce odpoczynku i żeruje w nim sporadycznie – zwłaszcza w pełni dnia.

To prawda. Ale sytuacja zmienia się w godzinach porannych, a także po zachodzie słońca. To w tych porach ryby mogą zaskoczyć braniem. I to dobra propozycja dla wędkarzy lubujących się w zasiadkach. Co prawda, może nie z ciężkimi gruntówkami, bo takie zestawy łatwo się płaczą w dennych zaczepach, a ich wrywanie z takich zaczepów będzie tylko płoszyć ryby. Ale mała zasiadka ze spławikiem, pikerem, może okazać się strzałem w dziesiątkę. Warto tylko pamiętać, że lepiej jest obławiać fragment płosa sąsiadujący z nurtem – bo to tam znajdziemy ryby „przy apetycie”. Tamtędy przebiegają żerowiskowe szlaki leszczy. Tamtędy również wchodzi na głębie i opuszczają ją pozostałe gatunki ryb. Te krótkie momenty, zarówno o świcie jak i przed zmierzchem, mogą przynieść łowcy ryb spokojnego żeru obfity wędkarski łup.

Ale te momenty zarówno przed zmierzchem jak i o świcie mogą być także dobrym czasem dla spinningisty. Co prawda, dla spinningistów rzeczne doły nie są miejscami łatwymi do obławienia. Wiele wędkarzy straciło w takich miejscach dziesiątki złe dobranych przynęt, które rwały się wręcz na potęgę. Innych do szewskiej pasji doprowadzały bólenie bijące wokoło co chwilę, ale nie dające się sprowokować na żadną naszą gumkę czy blaszkę. Na płosa także z blaszką czy gumką warto przychodzić z rana i z wieczora, gdy drapieżniki dobrze żerują. Gdy nawet sum i sandacz chętnie odwiedzają przypowierzchniowe warstwy wody. Bo to jest czas, gdy w poszukiwaniu żeru ryby wychodzą ze swoich ostoi (tak dzieje się właśnie wieczorem) oraz wtedy gdy w godzinach porannych wracają do swoich dziennych ostoi.

Wspominany przeze mnie J. S. Józwiak w swojej pracy „Sztuka łowienia ryb w rzece” zawarł jeszcze jedną ciekawą uwagę. Napisał tak: „Jednym z moich ulubionych miejsc do spinningowania jest rafa rozłożona na środku Wisły. To stu pięćdziesięciometrowy odcinek rzeki wysłany kamieniami i głazami. Mam tam dosłownie wszystko. Silny nurt napierający na rafę tworzy kipiela jak na górskich rzekach. Od strony brzegu praskiego wymył głęboką rynnę, w której zalegają potężne głazy, od strony Żoliborza zaś mam do czynienia ze stumetrowym równym odcinkiem. (...) Żadna woda nie daje wędkarzowi takich możliwości jak rzeka. Warszawskiej Wisły – mimo, że jest brudna i trudna – nie zamieniłbym na najrybniejsze jezioro”.

To się nazywa miłość do rzeki. A u nas, na południu Polski, mamy przecież czysty Dunajec, czystą Rabę, czysty San i na pewno bardziej czystą niż w okolicach Warszawy Wisłę. I jak tu nie kochać rzeki?

SZCZĘŚLIWY STARZEC, GDY PRZEŻYJE MARZEC

Na bezpieczeństwo jazdy wpływają wielorakie czynniki. Jednym z nich jest bez wątpienia pogoda, czyli zjawiska atmosferyczne, którym poddaje się każdy człowiek. Kierowca, zwłaszcza znający swój stan zdrowia, powinien obserwować szczególnie starannie mapy meteorologiczne na ekranie telewizora, by styl jazdy dostosować do zmian pogodowych. Od wiosny podróżuje się zazwyczaj szybciej. Każdy kierowca powinien mieć świadomość co do swojego stanu zdrowia. I to nie tylko ewentualnych chorób fizycznych, lecz także wpływu zmian pogodowych na psychikę. Wprawdzie okresowe badania lekarskie muszą wykonywać obowiązkowo tylko kierowcy prowadzący zawodowo samochody, niemniej każdy zasiadający za kierownicą jakiegokolwiek pojazdu z silnikiem spalinowym powinien takie badania przeprowadzać. Najlepiej w cyklu zbliżonym do obowiązkowych badań technicznych. Do 30 roku życia warto monitorować – jak to się ostatnio modnie mówi – swój stan zdrowia co 3 lata, do 50 roku życia – co 2 lata, zaś potem już co roku. Człowiek jest niczym pojazd – im starszy tym bardziej zawodny. Szczęśliwy starzec, gdy przeżyje marzec – powiadano. Co poniekąd jest prawdą, bo wiosną oraz latem i więcej witamin w pożywieniu (jeżeli ktoś nie zawierzył tzw. suplementom diety), i więcej słońca.

Niezależnie od wizyty u lekarza można samemu poznawać reakcje organizmu na zmiany pogody. Tym bardziej, że technicznych przyrządów temu celowi służących jest teraz co niemiara i w stosunkowo przystępnej cenie. Nawet zdrowy człowiek powinien kupić sobie elektroniczny przyrząd do mierzenia ciśnienia krwi. Wprawdzie błąd pomiaru w popularnych tego typu urządzeniach jest duży, niemniej osobiście można się przekonać, jak reaguje nasz organizm na zmiany pogody. Dobrze jest też korzystać z tzw. stacji pogodowej, czyli urządzenia wskazującego nie tylko ciśnienie atmosferyczne, lecz także wilgotność czy inne parametry otoczenia. Obecnie takie stacje znajdują się nawet w zegarkach.

Być może obok tzw. komputera pokładowego monitorującego podstawowe parametry jadącego samochodu pojawiają się także komputery sprawdzające stan zdrowia kierowcy. Niemniej do tego czasu warto korzystać z tego, co już jest dostępne dla poznania swego stanu zdrowia i ewentualnych reakcji na zmiany pogodowe. Główne drogi Polski są coraz bardziej zatłoczone i nie jest obojętne czy zahamujemy o 30 cm od tylnego zderzaka samochodu nas poprzedzającego, czy też na skutek niekorzystnych warunków pogodowych, a tym samym wydłużonego czasu reakcji (droga hamowania zależy od prędkości, stanu ogumienia i stanu układu hamulcowego, ale i czasu reakcji kierowcy) do zatrzymania się przed pojazdem poprzedzającym zabraknie nam „tylko” pół metra. Jeżeli ktoś naprawdę bezpiecznie chce jeździć w gęstniejącym z dnia na dzień ruchu na drogach i ulicach naszego kraju musi poznać reakcje swojego organizmu na warunki otoczenia. To będzie połowa sukcesu w trosce o bezpieczeństwo. Druga połowa zależeć będzie od tego, czy inni nasi partnerzy w ruchu drogowym postąpią w ten sam sposób.

W 20. ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA PAWŁA II

W czwartek, 10 kwietnia br. Klub Dukat (os. Grębałów ul. Styczna 1) zaprasza na imprezę poetycką w wykonaniu Klubowej Grupy Poetica ku uczczeniu 20. rocznicy śmierci Jana Pawła II pt: „Pamiętamy o Tobie, Ojciec Święty”. Wybór tekstów i reżyseria: Grażyna Piotrowicz. Wystąpią: Grażyna Piotrowicz, Lidia Michalik, Halina Ptak, Zofia Nowak, Alicja Mścichowska, Kazimierz Niemierka. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Obowiązują rezerwacje telefoniczne: 504 418 929.

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA
SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10

Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95

Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02

Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKAlek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin SłowiakPEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWYos. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

Kraków

OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOVA HUTA
KLUB DUKAT

obowiązują zapisy telefoniczne

Pamiętamy
o Tobie, Ojciec
Świętyimpreza poetycka w wykonaniu
Klubowej Grupy PoeticaWybór tekstów i reżyseria: Grażyna Piotrowicz
Występują: Grażyna Piotrowicz, Lidia Michalik, Halina Ptak,
Zofia Nowak, Alicja Mścichowska, Barbara Kubic,
Kazimierz Niemierka10.04.2025 | 18:00-20:00
Klub Dukat OKKNH | ul. Styczna 1

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOVA HUTA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



działający od ponad 30 lat

email: zaradca@prokocim.pl

BIURA:

- os. Na Lotnisku 1, U 24,
tel. 12-648-40-92
- ul. Okólna 4A,
tel. 12. 655-01-42

ZAPRASZA WSPÓLNOTY
MIESZKANIOWEdo współpracy
w zarządzaniu nieruchomościami

- Dysponujemy doświadczonym zespołem, którego członkowie posiadają licencje państwowe - ich kompetencje są rekojnią profesjonalnej i rzetelnej dbałości o wasz budynek
- Gwarantujemy jasne i przejrzyste rozliczenie kosztów
- Prowadzimy przygotowanie i realizację przedsięwzięcia budowy instalacji ciepłej wody użytkowej w budynkach Wspólnot Mieszkaniowych - alternatywnie do remontu przewodów kominowych.

OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOVA HUTA
KLUB DUKATos. Grębałów, ul. Styczna 1
31-764 Kraków
tel. 504 418 929
dukac@krakownh.plWWW.KRAKOWNH.PL
OŚRODEK KULTURY
KRAKÓW-NOVA HUTA

F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

ZAPRASZAMY NA
PIKNIK
"To się uda..."
6 KWIETNIA
w godzinach 12⁰⁰ - 18⁰⁰
ZALEW NOWOHUCKI
 (ul. Bulwarowa, obok Grill maNHattan B.B.Q.)

W PROGRAMIE:
 kiermasz różnaitości
 sprzedaż książek, ozdób świątecznych i ciast
 malowanie buziek
 zabawy dla dzieci

Dochód ze sprzedaży przeznaczamy
 na dofinansowanie dwudniowego wyjazdu
 dla rodziny z dziećmi
 - podopiecznych fundacji

FUNDACJA
*Zmieniamy
 Niemożliwe*
 groups/zmieniamyniemozliwe

SENTENCJA TYGODNIA:

Najsilniejsi ludzie to nie ci, którzy pokazują siłę przed światem, ale ci, którzy walczą i wygrywają bitwy, o których pozostali nic nie wiedzą.
Jonathan Harnisch

AKTA SPRAWY

NIEZNAJOMY ZA BARU

Po co idziemy do pubu, nocnego klubu? Bo chcemy się rozluźnić po ciężkim dniu, albo utopić w alkoholu swe smutki. Bądź oddać się grze w bilard, kręgle czy po prostu pogadać z kimś innym. 28-lletnia Alicja W. wieczorem była umówiona w jednym z krakowskich lokali na spotkanie ze znajomym w sprawie pracy. Niestety, gdy już była na miejscu, ten odwołał spotkanie. Kobieta zatem postanowiła dokończyć zamówione piwo i wrócić do domu. Mężczyzna siedzący obok za barem zmienił znacząco jej plany – na tyle, że ona trafiła do szpitala, a on po kilku dniach poszukiwań do aresztu.

Samotna kobieta od zawsze narażona była na niewybredne zaczepki, ale także na bardziej wysublimowany podryw. Wszystko zdaje się zależeć od jej potrzeb i nastroju. 28-latką z Nowej Huty zatrudnioną w jednej z sieci handlowych szukała lepszej pracy i dlatego też przypadkowy kontakt z dawnym kolegą ze studiów na portalu społecznościowym, miał zaowocować nową posadą. Atrakcyjniejszą przede wszystkim finansowo. Oboje dogadali termin spotkania w jednym z krakowskich pubów. Tam też zgodnie z umową pojawiła się pani Alicja. Niestety zaraz po tym jak tylko postawiono przed nią zamówione piwo, otrzymała sms-a od kolegi, że ten na pewno nie dotrze na miejsce, bo musi jechać z dzieckiem do lekarza. Kobieta postanowiła więc dopić przy barze zamówionego „żywca” i pójść na zakupy.

Wtedy przysiadł się do niej mężczyzna w jej wieku. Zagadał, wywiązała się miła konwersacja, więc zaproponował drugie piwo. 28-latką trochę zmęczona po całym dniu i jednocześnie zestresowana atmosferą w pracy, uznała, iż należy jej się relaks. Nie odmówiła i udała się do toalety. Kiedy wróciła dość przystojny mężczyzna na nią czekał, tak jak postawione przez niego piwo. Rozmowa miło się toczyła, chociaż w pewnym momencie pani W. poczuła, że alkohol zbyt szybko wchodzi jej do głowy. Podejrzewając, że to efekt braku posiłku, zamówiła jakiś fast food. Jej nowy towarzysz też za to zapłacił i rzecz jasna bawił rozmowę. Jak potem stwierdził barman, pamięta tylko, że kobieta z każdą chwilą stawała się bardziej nieobecna i w pewnym momencie towarzyszący jej facet zarządził powrót do domu. I w ten sposób Alicja W. znalazła się w cudzym mieszkaniu. Co było dalej chyba nie trzeba opisywać – dziewczyna została wykorzystana seksualnie i obudziła się rano na jednej z ławek w okolicach Plant. Dokładnie obudzili ją strażnicy miejscy.

Kobieta trafiła do szpitala, wykazano od razu, że zażyła tzw. pastylkę gwałtu i brutalnie została naruszona jej sfera intymna. Niestety 28-latką nie za bardzo była w stanie opowiedzieć, co się z nią działo przez te kilkanaście godzin. Na szczęście w odtworzeniu zdarzenia pomógł monitoring – w pubie i na ulicach. I w dzień potem 27-letni Karol S. został zatrzymany. Nawet niespecjalnie próbował się bronić. W jego miejscu zamieszkania natrafiono na rozmaite środki psychotropowe, seksualne gadżety, pornograficzne filmy nakręcone z jego udziałem ale także osób nieletnich.

Podejrzany trafił na razie na trzy miesiące do aresztu, natomiast cały czas trwa postępowanie w jego sprawie i ustalanie kolejnych ofiar. Wiadomo, że było ich więcej – niestety nie powiadomiły o tym organów ścigania. Od czego jednak analiza zgromadzonego materiału – przede wszystkim wszechobecnego monitoringu. Wiadomo już, że mężczyzna panią Alicję zaatakował przypadkowo – zazwyczaj poznawał rozmaite osoby przez internet, zdobywał ich zaufanie, następnie doprowadzał do spotkania i korzystając z chwili nieuwagi „czestował” substancjami psychotropowymi posiadającymi w składzie benzodiazepiny, kwas gamma-hydroksymasłowy, ketaminę i kannabinoidy. Czasami wzmacniając ich działanie zwykłą wodą utlenioną. Forma ich aplikacji była rozmaita – najczęściej dodawane były do napojów. Powodując zaburzenia orientacji, senność, a przede wszystkim co najważniejsze z punktu widzenia sprawcy – niepamięć wsteczną. I za te wszystkie czyny 27-latkowi grozi teraz nawet 12 lat więzienia.

Niestety takich zdarzeń przybywa – typowe narkotyki i walka z nimi to jedynie część problemu – rynek rozmaitych „dopalaczy” ma się całkiem dobrze. Dlatego warto o tym pisać, informować i edukować. Nie tylko bardzo młodych ludzi. (mar)

HOROSKOP

PANNA (23 VIII–22 IX). Poprawa zdrowia bardzo Cię ucieszy i generalnie poprawi humor. Będziesz przekonany, że poradzisz sobie teraz z każdym problemem. Z takim przekonaniem można zdobywać góry, więc zaczniesz realizować swoje marzenia.

WAGA (23 IX–22 X). Ze zdrowiem, jak to mówią dowcipni, średnio na na jeża. Twoje plany urlopowe uzależnione więc są od poprawy kondycji. W każdym razie marzenia o egzotycznej podróży zostaną chyba skorygowane. Niewykluczone, że przez to spotka Cię coś niezwykłego w domu.

SKORPION (23 X–21 XI). Dopisuje Ci szczęście w grach i konkur-

sach więc chyba zechcesz znowu spróbować. Na szczęście bardziej traktujesz te wyczyny jako zabawę. Poza tym mocno stąpasz po ziemi i umocnisz swoją pozycję raczej w zakładzie.

STRZELEC (22 XI–21 XII). Zastużyłeś choćby na kilka dni lenistwa. Pomyśl więc o kilkudniowym urlopie i spędź ten czas przede wszystkim w rodzinnym gronie. Rodzinka bardzo marzy za Twoją dłuższą obecnością.

KOZIOROŻEC (22 XII–19 I). Postarasz się umocnić swoją pozycję w firmie. W związku z tym sympatia kolegów będzie tu oczywiście bardzo pomocna. Postarasz się więc poprawić swoje

relacje także towarzyskie by za-
 służyc na pochlebną opinię.

WODNIK (20 I–18 II). Planu zawodowe potraktujesz teraz nieco drugoplanowo, koncentrując się na ważnych zadaniach związanych z remontem mieszkania. Z trudem ale uporasz z niesolidnymi fachowcami. W finansach również wszystko się ułoży.

RYBY (19 II–20 III). Starasz się pomóc finansowo osobie bliskiej z rodziny. To jest dobrze widziane w Twojej paczce towarzyskiej. Sporo się będzie o tym mówiło, ale specjalnie nie licz jakieś gloryfikacje, po prostu rób swoje.

- Samanta

HUMOR

Mój znajomy z USA zachorował na grypę. Zapytałem go w jakim jest aktualnie stanie. I wiecie co mi odpisał?

– Jestem w stanie Teksas.

Mąż zwraca się do żony:

– Kochanie, widzę, że nie jesteś zadowolona z prezentu, jaki ci kupiłem?

– Niespecjalnie.

– No, ale wydałem na niego 700 złotych.

– I tak mi się nie podoba.

– Kochanie, ale to naprawę wysokiej klasy sprzęt.

– No, ale wiesz przecież, że to wędka. Wiesz, że ja nie wędkuje.

Na to mąż:

– No tak. To może chociaż mnie się przyda.

Dyrektorka domu wczasowego wita w progu wczasowicz:

– Postaramy się, żeby czuł się pan, jak u siebie w domu!

Na to wczasowicz:

– Zwariowała pani?! Ja tu przyjechałem wypocząć!

POLĘDWICZKI W MIODOWEJ MARYNACIE

Polędwiczki doprawiamy solą i pieprzem. W misce mieszamy składniki marynaty. Wkładamy mięso i odstawiamy do lodówki na kilka godzin. Następnie na patelni rozgrzewamy tłuszcz i obsmażamy mięso. Podlewamy miodem pitnym i dusimy pod przykryciem do miękkości. Wyjmujemy polędwiczki z patelni. Do sosu pozostałego na patelni dodajemy śmietanę. Mieszamy i podgrzewamy aż sos zgęstnieje. Dodajemy musztardę.

Składniki: 2 polędwiczki wieprzowe, łyżka oleju, sól, pieprz, marynata, łyżeczka majeranku, łyżeczka tymianku, 2 łyżeczki musztardy francuskiej z ziołami gorczycy, 3 łyżki miodu płynnego, sos: szklanka miodu pitnego, 3/4 szklanki śmietany, łyżka musztardy.

